

## TWÓRCY UNII HORODELSKIEJ

Maria Koczerska

Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego

### ABSTRACT

#### THE AUTHORS OF THE UNION OF HORODŁO

The authoress supposes that the numerous resolutions of the Union of Horodło of 2 October 1413 had been authored by various subjects, both individual and collective ones. The creator of the article concerning succession to the throne in Poland and Lithuania, after the death of Jagiello and Witold, as well as of the resolution introducing the permanence of the institution of grand ducal authority in Lithuania, which is closely associated with it, including after the death of Witold, was none other but Ladislaus Jagiello himself. It was also the latter one who together with Witold extended the scope of the land privileges for the Lithuanian boyars. The price which the Poles had to pay for the succession article and the stabilization of the grand ducal power in Lithuania was the article concerning the incorporation of Lithuania into Poland in the year 1386 and in the present. The above article was of considerable importance from the ideological point of view, but had no real foundations. The authoress is of the opinion that it was the archbishop of Gniezno Mikołaj Trąba, who at that time as well as previously had enjoyed Jagiello's full trust, that had been the real initiator of Lithuanian boyars' heraldic adoption by the Poles. The authoress is also of the opinion that the complete texts of all four Union documents had been brought to Horodło only to be sealed there.

**Key words:** Ladislaus Jagiello, grand duke Witold, Union of Horodło, succession to the throne, archbishop Mikołaj Trąba, heraldic adoption, Union documents

**Słowa kluczowe:** Władysław Jagiełło, wielki książę Witold, unia horodelska, sukcesja tronu, arcybiskup Mikołaj Trąba, adopcja herbowa, dokumenty unijne

Zawarcie unii między Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim w miasteczku Horodle nad Bugiem 2 października 1413 roku należy do wydarzeń historycznych o wielkim znaczeniu w dziejach stosunków wzajemnych – politycznych i społecznych obu narodów. W treści dokumentów unii mieści się bardzo wiele wątków, jednak mimo istnienia dużej literatury na jej temat o bezpośrednich okolicznościach jej zawarcia niewiele wiemy. Jak zwykle istnieje możliwość zadania nowych pytań, poszukania innych odpowiedzi na pytania już zadane i zrewidowania dotychczasowych sądów. Do tych nowych problemów badawczych nie dość jas-

no przedstawionych należy pytanie o twórców unii horodelskiej. Prawdopodobnie mamy bowiem do czynienia z dziełem pewnej stosunkowo wąskiej grupy osób, reprezentujących szersze kręgi społeczne. Komu zatem można przypisać poszczególne rozwiązania i w czyim interesie, czyli w interesie jakich grup społecznych, działała dana osoba lub krąg osób. A więc celem mojego artykułu jest przedstawienie tych naszych historycznych przodków, którzy 600 lat temu stworzyli koncepcję nowego ułożenia stosunków wzajemnych Polski i Litwy. Chciałabym zaprezentować personalnie albo tylko określić przynależność grupową tych ludzi, którzy wypracowali ideę nowej unii, będąc wyrazicielami intencji, interesów i celów różnych środowisk i warstw społecznych obu narodów. Na pewno nie wszyscy z nich są możliwi do identyfikacji – wystarczy, że ustalimy, kogo reprezentowali.

Informacji o twórcach unii horodelskiej dostarcza nam samo czteroczęłkowe najważniejsze źródło – cztery dokumenty unijne: dwa równobrzmiące dokumenty wystawione przez króla Polski i najwyższego księcia Litwy Władysława oraz wielkiego księcia Litwy Aleksandra, czyli Witolda<sup>1</sup>, a także dwa dokumenty, z których każdy ma wystawców zbiorowych – szlachtę polską, skupioną w rodach heraldycznych i bojarów litewskich. Przygotowania do tego wielkiego aktu dziejowego musiały trwać przez długi czas, poprzedzając wyznaczony od dawna (*dudum* – pisze Długosz<sup>2</sup>) zjazd horodelski, podczas którego – pod datą 2 października 1413 roku – wystawiono wspomniane dokumenty. Drugim ważnym źródłem są *Roczniki* Jana Długosza i to nie tylko, a nawet – nie przede wszystkim – krótka i niestety dość lakoniczna relacja o zjeździe horodelskim, poprzedzająca zacytowany dosłownie jeden z dokumentów unijnych<sup>3</sup> – najważniejszy dla Długosza (i dla nas również) dokument – akt obu monarchów Jagiełły i Witolda. Równie ważnym bowiem dla wytypowania twórców unii fragmentem dzieła Długosza jest dla nas cała relacja o 1412 i 1413 roku – aż do zjazdu horodelskiego. Funkcję kontrolną dla wiadomości Długosza pełnią dokumenty wieczyste wystawiane w tych latach przez Władysława Jagiełłę, ponieważ wymagały listy świadków, jak również inne źródła aktowe z epoki.

Rok 1412 i pierwsza połowa 1413 zaznaczyły się dla Polski i króla Władysława Jagiełły licznymi ważnymi i prestiżowymi dokonaniem politycznymi<sup>4</sup>. Rok 1412 rozpoczął się dwoma krokami dyplomatycznymi, nieprzyjaznymi wobec Zygmunta

<sup>1</sup> Dawniejsza historiografia często nie miała świadomości tego faktu, że istniały dwa oryginały dokumentu monarszego, z których jeden został przekazany do Archiwum Skarbcza Koronnego, a drugi – do Archiwum Skarbcza Ziemskiego Litewskiego, zob. S. Ptaszycki, *Gdzie się przechowywały i przechowyują akty Litwy z Polską?*, „Kwartalnik Historyczny” 1902, t. 16, s. 588–591. Por. *Akta unii Polski z Litwą. 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932 (dalej: *Akta unii*), nr 51, s. 60.

<sup>2</sup> Ioannis Długossii, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lb. 11: 1413–1430, Varsaviae 2000 (dalej: Długossii, *Annales*), s. 14: [*Wladislaus Polonie rex*] *ad tenendam generalem cum fratre suo Alexandro Withavdo duce magno Lithuanie dudum indictam dietam in opidum Hrodlo supra fluvium Bug secunda mensis Octobris pervenit*.

<sup>3</sup> Cała relacja o zjeździe horodelskim wraz z zacytowanym dokumentem Długossii, *Annales*, lb. 11: 1413–1430, s. 14–21.

<sup>4</sup> Wydarzenia od 1411 r. pod kątem ich wpływu na unię horodelską omówił K. Myśliński, *Król Władysław Jagiełło a unia horodelska – przyczynek do charakterystyki władcy*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 1995, t. 7, s. 119–131.

Luksemburskiego. Najpierw Jagiełło zawarł przymierze z jego przeciwnikiem Ernestem Habsburgiem, przypieczętowane wydaniem za Habsburga siostrzenicy królewskiej – Cymbarki, córki Siemowita IV i Aleksandry Olgierdówny<sup>5</sup>. Następnie król przyjął poselstwo Wenecji, będącej w stanie wojny z Luksemburczykiem<sup>6</sup>. Kroki te wyglądają na przygotowane w celu wywarcia nacisku na Zygmunta, z którym rozmowy musiały być wcześniej zaplanowane, skoro Jagiełło wraz z królową Anną i całym dworem podążył do Nowego Sącza. Osobiste spotkanie Jagiełły z Zygmuntem Luksemburczykiem było przygotowane na początku roku przez wstępne rozmowy z Węgrami w Starej Wsi prowadzone przez Witolda i panów polskich. Wynikiem uzgodnień był długotrwały pobyt króla Władysława na Węgrzech, uwięziony traktatem lubowelskim z 15 marca 1412 roku<sup>7</sup>, normującym, na pewien czas zresztą, zadawnione od czasów Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego spory polsko-węgierskie o Ruś Czerwoną, Podole, a także strefę wpływów obu państw na terenie Wołoszczyzny. Przede wszystkim jednak zjazd w Lubowli zamykał stan wojny między Polską a Węgrami i rozrywał sojusz Węgier z Krzyżakami z czasów wojny Polski i Litwy z Krzyżakami w latach 1409–1411. Można sądzić, że postanowienia układu lubowelskiego zostały wynegocjowane już wcześniej przez Witolda i panów polskich<sup>8</sup>. Z dokumentów wystawionych przez każdą ze stron: węgierską i polską, dobrze znany jest jedynie dokument węgierski<sup>9</sup>. Jego wystawcą był Zygmunt Luksemburczyk, a odbiorcami Władysław Jagiełło król polski i Aleksander, czyli Witold wielki książę litewski. Gwarantów zaś wykonania tego układu przez Zygmunta Luksemburskiego stanowili świadkowie dokumentu – panowie węgierscy, którzy traktat współpieczętowali. Był to połowiczny sukces strony polsko-litewskiej, zważywszy, że zmiana sojuszniczego nastawienia Luksemburczyka w stosunku do Krzyżaków pozostała w sferze ustnych deklaracji Zygmunta<sup>10</sup>, nieopartych na piśmie.

Natomiast wyraźnym sukcesem prestiżowym dla Jagiełły było – oprócz spektakularnego długotrwałego goszczenia go na Węgrzech przez Zygmunta, urozmaiconego ucztami, pielgrzymką do grobu św. Władysława, polowaniami i turniejami rycerskimi – oddanie mu przez Zygmunta polskich insygniów koronacyjnych, wywiezionych z Polski na Węgry w czasach Ludwika Węgierskiego. O tym, że Jagiełło uważał

<sup>5</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, Varsaviae 1997, s. 188 n. Por. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza*, t. 1: z lat 1385–1444, oprac. pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 137.

<sup>6</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 189 n.; por. *Rozbiór krytyczny*, s. 137 n.

<sup>7</sup> Akt ten cytuje Długosz w swych *Rocznikach* – Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11, s. 195–201. Oryginał tego dokumentu zachował się w AGAD, dok. perg. nr 5560, por. *Index actorum saeculi XV ad res publicas Poloniae spectantium*, collegit. A. Lewicki, Cracoviae 1888, nr 668; *Codex diplomaticus Regni Poloniae et Magni Ducatus Lithuaniae*, wyd. M. Dogiel, Vilnae 1758, s. 46–48.

<sup>8</sup> Por. *Rozbiór krytyczny*, s. 138.

<sup>9</sup> D. Wróbel, *Stanowisko Mikołaja Trąby wobec pokoju toruńskiego z 1411 roku i układu z Zygmuntem Luksemburczykiem z 1412 roku* [w:] *Mikołaj Trąba mąż stanu i prymas Polski. Materiały z konferencji. Sandomierz 13–14 czerwca 2008*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 67. Por. *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jhrt.*, hrsg. von E. Weise, Bd. 1, II Aufl., Marburg 1970, nr 90, s. 94 n.

<sup>10</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 194.

odzyskanie insygniów za ważny sukces propagandowy, świadczy wystawienie ich na widok publiczny w stallach kościoła Mariackiego w Krakowie w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, tuż obok uczestniczącego z tego miejsca we mszy samego Jagiełły<sup>11</sup>.

Relacja z pobytu Jagiełły na Węgrzech zamieszczona w *Rocznikach* jest bardzo szczegółowa, co wzbudziło przypuszczenia komentatorów, że Długosz wykorzystał świadectwo naocznego świadka<sup>12</sup>. Nie wydaje się, żeby był nim Zbigniew Oleśnicki, wówczas notariusz w kancelarii królewskiej. Gdyby towarzyszył on królowi na Węgrzech, taki fakt zanotowałby Długosz, tak jak wcześniej opisał udział Oleśnickiego w poselstwie do Rzymu<sup>13</sup>. Prawdopodobnie jednak Długosz poinformowany był o wydarzeniach z pobytu Jagiełły w roku 1412 na Węgrzech rzeczywiście za pośrednictwem Oleśnickiego, który, pozostając w kraju, uzyskał obszerną relację od swego stryja Dobiesława z Oleśnicy i Sienna, kasztelana wojnickiego i innych osób z otoczenia Jagiełły. Jednym ze szczegółów, dla nas w tekście Długosza niezmiernie interesującym, są imiona czterech osób z orszaku Jagiełły, które król powołał do tajnej rady podczas rokowań w Koszycach, podobnie jak Zygmunt, który również wyznaczył ze swego otoczenia czterech dostojników. Z Polaków byli to dwaj biskupi – arcybiskup halicki Mikołaj Trąba i biskup poznański Wojciech Jastrzębiec oraz wojewoda krakowski Jan z Tarnowa i marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia<sup>14</sup> – wszyscy świadkujący potem w 1413 roku na dokumencie monarszym unii horodelskiej. Warto zwrócić uwagę, że trzej z wymienionych: Mikołaj Trąba – jeszcze jako prepozyt św. Floriana w Krakowie i podkanclerzy, Jan z Tarnowa i Zbigniew z Brzezia uczestniczyli we wcześniejszej tajnej radzie powołanej przez Jagiełłę 10 lipca 1410<sup>15</sup>, podczas pochodu wojennego zakończonym bitwą pod Grunwaldem. Również Wojciech Jastrzębiec, choć wtedy – w 1410 roku – nie wszedł do tajnej rady, zasłużył się w pamięci Jagiełły swym wkładem w kampanii wojennej<sup>16</sup>.

Wracając do opisu przebiegu wizyty Jagiełły na Węgrzech, można dodać, że Długosz wymienia jeszcze kilkunastu polskich rycerzy, uczestniczących w turnieju rycerskim w Budzie, z których część, jak Dobiesław z Oleśnicy i Sienna – wówczas kasztelan wojnicki, Mikołaj Powąła, Wojciech Małski, Marcin Rytwiański i inni, musiała znajdować się w orszaku Jagiełły, a część, jak bracia: Zawisza Czarny i Jan Faturej z Garbowa, była na służbie u Zygmunta Luksemburczyka. Można przypuszczać,

<sup>11</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 207 n., zob. F. Sikora, *Sprawa insygnialna 1370–1412 a genealogia Rożnow*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1993, t. 1 (12), s. 39–58.

<sup>12</sup> *Rozbiór krytyczny*, t. 1, s. 138; D. Wróbel, op.cit., s. 65, przypuszcza, że tym naocznym świadkiem był Zbigniew Oleśnicki.

<sup>13</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 183 n.

<sup>14</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 193 n. Jagiełło był w Koszycach w dniach 21–28 III 1412 r., zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły. 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 59. Długosz nazywa Mikołaja Trąbę arcybiskupem gnieźnieńskim, ale w czasie pobytu w Koszycach był on jeszcze arcybiskupem halickim, zob. dalej, przyp. 45.

<sup>15</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 73.

<sup>16</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 70, 90, 132.

że królowi towarzyszyli na Węgrzech prawie wszyscy<sup>17</sup> panowie polscy, którzy świadkowali na dokumencie Jagiełły wystawionym w Nowym Sączu 5 marca 1412 roku<sup>18</sup>. Byli nimi: Mikołaj Trąba arcybiskup halicki, Wojciech Jastrzębiec biskup poznański, Krystyn z Ostrowa kasztelan krakowski, Jan z Tarnowa wojewoda krakowski, Mikołaj z Michałowa wojewoda sandomierski, Maciej z Łabiszyna wojewoda brzeski, Jan Ligęza wojewoda łęczycki, Michał z Bogumiłowic kasztelan kaliski i Dobko z Oleśnicy kasztelan wojnicki. Wszyscy znaleźli się na liście świadków dokumentu monarszego unii horodelskiej. Część z panów nie towarzyszyła królowi podczas całego pobytu na Węgrzech, lecz powróciła do Polski już z Koszyc po 25 marca, prawdopodobnie w orszaku królowej<sup>19</sup> – do nich należał Wojciech Jastrzębiec<sup>20</sup>. Bezpośrednio po powrocie króla z podróży węgierskiej do Krakowa, w sierpniu 1412 roku, widzimy w jego otoczeniu oprócz obu wcześniej wymienionych biskupów: Mikołaja Trąbę i Wojciecha Jastrzębca oraz możnych małopolskich: Krystyna z Ostrowa, Jana z Tarnowa, Mikołaja z Michałowa, także wojewodów dwóch środkowych dzielnic: łęczyckiej Jana Ligęzę i sieradzkiej Jakuba z Koniecpola<sup>21</sup>. To szczegółowe badanie składu osobowego otoczenia królewskiego w 1412, a niebawem również w 1413 roku ma na celu wyodrębnienie najściślejszego grona doradców królewskich<sup>22</sup> w tych latach, których kandydatury należy rozważyć jako potencjalnych i wielce prawdopodobnych twórców unii, współdziałających z monarchami obu państw Polski i Litwy. Wbrew zdaniu części autorów literatury przedmiotu nie sądzimy bowiem, aby obaj władcy i wystawcy głównego dokumentu unijnego: Jagiełło i Witold mogli działać bez aprobaty elit swoich państw oraz inspiracji i doprecyzowania szczegółów przez węższe grono najbliższych doradców z owego czasu.

Do sukcesów nawiązania pokojowych stosunków Władysława Jagiełły z królem rzymskim zaliczyć wypada zastaw Polsce w listopadzie 1412 roku przez Zygmunta Luksemburczyka Spisza w zamian za pożyczkę 37 tysięcy grzywien szerokich gro-

---

<sup>17</sup> Oczywiście trzeba też wziąć pod uwagę możliwość, że któryś z nich odprowadzał jedynie króla do Nowego Sącza, a z powodu jakiegoś innego zadania lub choroby pozostał w kraju. Do tych, którzy zostali w kraju, należał pierwszy z panów, związany z królem od początku jego panowania w Polsce Krystyn z Ostrowa, zob. P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998, s. 157 n.

<sup>18</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 6: *Dokumenty króla Władysława Jagiełły z lat 1386–1417*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1974, nr 1762.

<sup>19</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 201: *Feria sexta ante Dominicam Ramispalmarum Anna Polonie regina ex Kaschovia in Polonie Regnum revertitur; prelati, principibus et baronibus Regni Polonie secum una redeuntibus comitata.*

<sup>20</sup> G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 254.

<sup>21</sup> Byli to świadkowie dokumentu wystawionego przez Jagiełłę w Krakowie 18 sierpnia 1412 r. – *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie*, t. 9, Lwów 1883, nr 17.

<sup>22</sup> Por. I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły*, Społeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór Studiów, t. 2, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 188–220; G. Klimecka, *Czy rzeczywiście „doradcy Władysława Jagiełły”?*, Społeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór Studiów, t. 4, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 214–235.

szy praskich udzieloną mu przez Jagiełłę, a pochodzącą głównie z odszkodowania za straty wojenne uczynione Polsce przez Krzyżaków<sup>23</sup>. Sukcesem politycznym Jagiełły, bezpośrednio poprzedzającym unię horodelską, było uznanie Jadwigi – córki Jagiełły urodzonej w 1408 roku z małżeństwa z Anną Cylejską za dziedziczkę tronu polskiego na zjeździe generalnym w Warcie w marcu 1413 roku<sup>24</sup>.

Wkrótce po powrocie z Węgier w sierpniu 1412 roku król Władysław odbył dwie bardzo ważne narady, które należy uznać za decydujące w przygotowaniu zjazdu polsko-litewskiego w Horodle<sup>25</sup>. Pierwsza była narada z Witoldem, z którym Jagiełło spotkał się nad Bugiem pod Hrubieszowem w uroczystość św. Michała Archaniola 29 września. Nie ulega wątpliwości, że Jagiełło nie tylko zdał Witoldowi obszerną relację z rokowań z Zygmuntem Luksemburskim, które, jak wspomniałam wcześniej, nie kto inny niż Witold przygotował, ale także że bracia stryjeczni tam właśnie ustalili szczegóły aktu unii i to zarówno w sprawie nowego ułożenia statusu prawno-państwowego Wielkiego Księstwa do Królestwa Polskiego oraz – wielkiego księcia litewskiego wobec króla Polski, jak i w zakresie przywileju ziemskiego dla Litwinów, a zwłaszcza adopcji herbowej Litwinów do rodów polskich. Było to konieczne ze względu na sam akt adopcji Litwinów z ich rodzinami do polskich rodów heraldycznych i konieczność sporządzenia dla Litwinów pieczęci z polskimi herbami. Na następnej naradzie, która rozpoczęła się w dniu św. Marcina w Niepołomicach i trwała dwa tygodnie, spotkał się król ze swą radą. Píše o tym Długosz<sup>26</sup> i byłoby to jedyne świadectwo źródłowe<sup>27</sup>, gdyby nie odnalezienie przez Piotra Węcowskiego<sup>28</sup> w wydaniu przez Antoniego Z. Helcela ksiąg ziemskich krakowskich wzmianki o świadkowaniu w Niepołomicach 23 listopada 1412 roku następujących panów: Wojciecha biskupa poznańskiego, Krystyna kasztelana krakowskiego, Jana wojewody krakowskiego, Mikołaja wojewody sandomierskiego, Jana wojewody łączyckiego i Jakuba wojewody sieradzkiego<sup>29</sup>. Listopadowe spotkania z panami małopolskimi w Niepołomicach stały się regułą od 1406 – można sądzić, że w 1412 roku była to narada z królem całej rady królewskiej<sup>30</sup>.

<sup>23</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 210–211 oraz Długossii, *Annales*, lb. 11: 1413–1430, s. 13; por. *Rozbiór krytyczny*, t. 1, s. 143–145.

<sup>24</sup> J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań–Wrocław 1999, s. 133; J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*, Społeczeństwo Polski Średniowiecznej, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 235.

<sup>25</sup> Por. też K. Myśliński, *Król Władysław Jagiełło*, s. 130 n.

<sup>26</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 211 n.

<sup>27</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium*, s. 60. Komentarz wydawców do informacji o Niepołomicach w: *Annales Długosza jest następujący*: Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 299, przyp. 188: *Commoratio regis mense Novembri in villa Niepołomice fontibus non confirmatur neque excluditur* – i tu odwołanie do itinerarium Gąsiorowskiego.

<sup>28</sup> P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998, s. 182.

<sup>29</sup> *Wyciągi z najstarszych ksiąg ziemskich dawnej ziemi krakowskiej*, wyd. A.Z. Helcel, „Starodawne Prawa Polskiego Pomniki” (dalej: SPPP), t. 2, Kraków 1870, nr 1306.

<sup>30</sup> Długossii, *Annales*, lb. 10 et 11: 1406–1412, s. 212: *in Niepołomicze advenit. Ubi diebus quindecim cum prelati et baronibus Polonie, qui ad illum confluerant*. O spotkaniach i naradach z królem w Niepołomicach pisze P. Węcowski, *Działalność publiczna*, s. 73–78.

O głębokim namyśle nad rozwiązaniami, które przyjęto wtedy w Horodle, konsultacjach społecznych (jak byśmy to współczesnym językiem określili) w Polsce i na Litwie oraz długotrwałym i bardzo starannym komponowaniu wspomnianych dokumentów świadczą ich treść, stylistyka, a nawet kształt materialny. Na podstawie przedwojennego, niezwykle starannego wydania horodelskich dokumentów przez Władysława Semkowicza i Stanisława Kutrzebę wiemy, mimo zaginięcia dokumentów nieświeskich, że egzemplarz dokumentu obu władców, przechowywany niegdyś w Archiwum Skarbcza Koronnego, a obecnie w Bibliotece Czartoryskich<sup>31</sup>, był nieco bardziej okazały od takiegoż dokumentu przechowywanego w Archiwum Nieświeskim, podobnie jak dokument nieświeski, wystawiony przez panów polskich dla Litwinów<sup>32</sup>, niż dokument bojarów litewskich, przechowywany u Czartoryskich.

Znając samodzielność działań politycznych polskiej elity w czasach panowania Ludwika Węgierskiego, szczególnie podczas bezkrólewia, jak również wydarzenia późniejsze od unii horodelskiej, a zwłaszcza ustanowienie sukcesji tronu w Polsce na warunkach przedłożonych królowi przez możnych, trudno przypuszczać, aby tak ważny akt polityczny i społeczny, jakim była unia horodelska, mógł zostać w jakikolwiek sposób narzucony przez króla „narodowi politycznemu”, a także i to, że mógłby mieć tylko jednego twórcę lub dwóch – Władysława Jagiełłę i Witolda. Mógł być jednak dziełem niewielkiej grupy osób, która przekonała dużo szersze grono decydentów. Wolno sądzić, że do wąskiego grona osób twórców rozwiązań horodelskich należeli zarówno świeccy, jak i duchowni. Ci ostatni byli niezbędni do kompozycji dokumentów unijnych oraz prawniczego, precyzyjnego i zgodnego z polską racją stanu na arenie międzynarodowej sformułowania tych tekstów.

Warto przypomnieć, że w latach bezpośrednio poprzedzających przyjęcie postanowień unijnych w Horodle zaszły zmiany personalne w elicie władzy, zarówno świeckiej, jak i kościelnej. Część tych zmian – w elicie świeckiej – dokonała się już w 1410 roku, jeszcze przed bitwą pod Grunwaldem. Większość nowo mianowanych na urzędy długo je piastowała – aż do lat trzydziestych, a zatem w latach 1410–1412 zarysowała się najściślejsza elita władzy, trwająca wraz z królem Władysławem Jagiełłą do końca lub prawie do kresu jego panowania. Kasztelanem krakowskim został w 1410 roku Krystyn z Ostrowa herbu Rawa, który pełnił tę godność do roku 1430<sup>33</sup>; wojewodą krakowskim – Jan Tarnowski herbu Leliwa<sup>34</sup>, poprzednio przez prawie 10 lat kanonik krakowski, który po śmierci ojca, również Jana – wojewody (1401–1406), a następnie kasztelana krakowskiego (1406–1409)<sup>35</sup>, postanowił poświęcić się świeckiej karierze. Ten drugi Jan Tarnowski, którym teraz się zajmujemy, utrzymał swą godność wojewodzińską do końca 1432 roku. Również w 1410 roku

---

<sup>31</sup> Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, dok. perg. nr 300, wyd. *Akta*, nr 51, s. 60, gdzie opisany or. 1, przechowywany w Bibl. Czartoryskich i or. 2, przechowywany do 1944 r. w Archiwum Radziwiłłów. O jego losach zob. <http://www.agad.archiwa.gov.pl/ar/ar.html#ARW1> (dostęp: 1.02.2014).

<sup>32</sup> *Akta*, nr 49, s. 50 n.; por. dokument bojarów litewskich Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, dok. perg. nr 301, wyd. *Akta*, nr 50, s. 55.

<sup>33</sup> *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4: *Małopolska*, z. 1, Wrocław 1990, s. 67.

<sup>34</sup> *Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku*, s. 128 n.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 66, 128.

województwa sandomierskim został Mikołaj Białucha z Michałowa i Kurozwęk herbu Róża, późniejszy (od 1430 roku) kasztelan krakowski, piastujący tę ostatnią godność do 1438 roku<sup>36</sup>. Wszyscy trzej stanowili grono najwyższych małopolskich urzędników ziemskich. Pierwszy z nich – Krystyn z Ostrowa był zaangażowany w sprawy unii polsko-litewskiej od samego początku, ponieważ w gronie kilku osób prowadził z Jagiełłą rokowania w sprawie warunków małżeństwa z Jadwigą i objęcia przez niego tronu polskiego. Jako *tutor Kazimiriensis* występował w akcie krewskim, wołkowyskim, jak również – jako świadek – na pierwszym przywileju Jagiełły dla bojarów litewskich z 20 lutego 1387 roku<sup>37</sup>.

Zmiany w hierarchii biskupiej wywołała nieoczekiwana śmierć arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Kurowskiego we wrześniu 1411 roku<sup>38</sup>, na którego miejsce król mianował najwierniejszego od lat swego sługę – Mikołaja Trąbę<sup>39</sup> – wówczas podkanclerzego Królestwa Polskiego (od 1403) i arcybiskupa halickiego (od 1410 roku). Aby dokonać translacji Mikołaja Trąby z Halicza do Gniezna, król musiał pokonać opór kapituły gnieźnieńskiej, która 26 września 1411 roku wybrała na swojego nowego pasterza Wojciecha Jastrzębca biskupa poznańskiego. Jagiełło szybko uzyskał zrzeczenie się kandydowania na tron arcybiskupi ze strony Wojciecha Jastrzębca, natomiast kapituła gnieźnieńska ustąpiła pod naciskiem króla dopiero 28 grudnia 1411 roku i w obecności tylko połowy członków dokonała wyboru Mikołaja Trąby<sup>40</sup>. Nie znamy dokładnie powodów oporu kapituły gnieźnieńskiej. Osobiście nie sądzę, żeby główną przyczyną było znamię nieprawego pochodzenia, które ciążyło na Mikołaju. Był, jak wiadomo, synem Jakuba scholastyka, oficjała sandomierskiego i nieznannej z imienia kobiety, może Elżbiety, która poślubiła następnie Wilhelma sołtysa z Okaliny herbu Trąby, a ten adoptował dziecko. Długosz nigdzie nie pisze o nieprawym pochodzeniu Mikołaja, choć musiał o nim wiedzieć, mimo że nazwał jego ród szlacheckim, ojcem mianując Wilhelma, a matką Elżbietę<sup>41</sup>. Znałe są dwie dyspensy papieskie dla Mikołaja Trąby, określanego w nich jako *Nicolaus Iacobi de Sandomiria* oraz jako urodzony *de presbytero et soluta*. Pierwsza dyspensa pochodzi z 1406 roku, w której na prośbę Władysława króla Polski papież zezwala

<sup>36</sup> Ibidem, s. 66, 226.

<sup>37</sup> *Acta unii*, nr 1, 2; *Zbiór praw litewskich*, wyd. A.T. Działyński, Poznań 1841, s. 1 n.

<sup>38</sup> Joannis Długossii, *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium* [w:] *Opera omnia*, t. 1, wyd. I. Polkowski, Ż. Pauli, Cracoviae 1887, s. 367 n.; *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB), t. 16, Wrocław 1971, s. 261 n. (biogram autorstwa J. Krzyżaniakowej).

<sup>39</sup> PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 97–99 (biogram autorstwa S.M. Kuczyńskiego); por.: T. Silnicki, *Arcybiskup Mikołaj Trąba*, Warszawa 1954 – o pochodzeniu s. 10–34, K.R. Prokop, *Arcybiskupi gnieźnieńscy w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 119–125. Ostatnio: S. Szybowski, *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2013, t. 5 (9), s. 121–129.

<sup>40</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. 1, Kraków 1894, nr 1473.

<sup>41</sup> Joannis Długossii, *Catalogus archiepiscoporum*, s. 369: „Hic natione Polonus, genere nobilis de domo Tubarum ... ex patre Wilhelmo et ex matre Elisabeth, pius in omnes”.



Mikołajowi na awansowanie również do godności biskupich<sup>42</sup>, czyli już wtedy Jagiełło myślał o jego awansie na biskupstwo przy pierwszej nadarzącej się okazji. Druga dyspensa pochodzi z 1410 roku, kiedy Mikołaj awansował na arcybiskupstwo halickie<sup>43</sup>. Główną przyczyną oporu kapituły gnieźnieńskiej przeciwko jego kandydaturze było, jak sądzę, dążenie kapituły do respektowania przez króla jej prawa do wyboru kanonicznego biskupa, notorycznie łamanego przez Jagiełłę w imię jego praw królewskich<sup>44</sup>. Trąba uzyskał prowizję papieską na arcybiskupstwo gnieźnieńskie już w kwietniu 1412 roku<sup>45</sup>. Wypada się jednak zastanowić, w jakim stopniu znamie nieprawego pochodzenia ciążyło psychicznie samemu Mikołajowi i czy nie utrudniało mu kontaktów z elitą władzy. Ten bowiem element jego biografii warto rozważyć w aspekcie udziału w przygotowywaniu aktu o tak stanowym wydzwiewku, jaki miała unia horodelska.

W tym miejscu chciałabym zweryfikować dwie tezy historiograficzne o rzekomej niełasce Jagiełły w stosunku do Mikołaja Trąby, właśnie w tych latach, którymi się teraz zajmujemy. Pierwszymi dowodami niełaski w stosunku do podkanclerzego miałyby być nieobecność Mikołaja w dokumentach królewskich w ostatnich miesiącach roku 1410, kiedy podjęto decyzję o odstąpieniu od oblężenia Malborka, jak również fakt, że nie wystąpił w charakterze świadka na dokumencie pokoju toruńskiego z Krzyżakami, lecz jedynie w formule *datum per manus*. Autorką tych tez jest Jadwiga Krzyżaniakowa<sup>46</sup>, której opinie przyjęli Stefan M. Kuczyński w biogramie Mikołaja Trąby w *Polskim słowniku biograficznym*<sup>47</sup> i Krzysztof Baczkowski w tomie rocznicowym poświęconym Trąbie<sup>48</sup>. W tym samym tomie polemikę z tymi tezami podjął Dariusz Wróbel, który usprawiedliwił nieobecność Mikołaja w dokumentach końca 1410 roku jego prawdopodobną chorobą – febrą, która szerzyła się wśród uczestników oblężenia Malborka<sup>49</sup>, i nie dopatrywał się w relacji Długosza o traktacie lubowelskim sprzeciwu ze strony podkanclerzego, ale zauważył jego akceptację<sup>50</sup>.

Co do przyczyny nieobecności Mikołaja Trąby w dokumentach z ostatnich miesięcy 1410 roku nie ma potrzeby domniemywać tylko choroby Mikołaja Trąby, ale należy ją przyjąć za fakt udowodniony, ponieważ jest ona wzmiankowana w zeznaniach w procesie polsko-krzyżackim przed legatem papieskim Antonim Zenonem przez

---

<sup>42</sup> *Bullarium Poloniae* (dalej: BP), t. 3: 1378–1417, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae–Lublina 1988, nr 1075 (3 stycznia 1406).

<sup>43</sup> BP, t. 3, nr 1260 (18 czerwca 1410).

<sup>44</sup> T. Graff, *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008, s. 153–178.

<sup>45</sup> BP, t. 3, nr 1364; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski* (dalej: KDW), t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Poznań 1985, nr 695 (30 kwietnia 1412).

<sup>46</sup> J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, cz. 2, Poznań 1979, s. 41.

<sup>47</sup> PSB, t. 21, s. 98.

<sup>48</sup> K. Baczkowski, *Polityka Zygmunta Luksemburskiego wobec Polski w dwu pierwszych dekadach XV wieku a Mikołaj Trąba* [w:] *Mikołaj Trąba mąż stanu i prymas Polski. Materiały z konferencji. Sandomierz 13–14 czerwca 2008*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 79.

<sup>49</sup> D. Wróbel, op.cit., s. 60.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 67 n.

samego Mikołaja Trąbę 4 września 1422 roku. Wspomina on o dywersji węgierskiej w czasie wojny z Krzyżakami, o której donieśli mu sam król i Witold, odwiedzający go, gdy był chory<sup>51</sup>. Natomiast pojawienie się Mikołaja Trąby wyłącznie w formule *datum per manus* w traktacie pokoju toruńskiego nie dowodzi bynajmniej jego dezaprobaty wobec tego tekstu, który był wtedy wynikiem konieczności natury politycznej. Formuła ta o różnym znaczeniu w różnych kancelariach, w której występował kierownik lub dwaj kierownicy kancelarii, oznaczała, jak się najczęściej przyjmuje, kontrolę urzędnika kancelarii nad zgodnością tekstu dokumentu z wolą wystawcy<sup>52</sup>. Występujący w niej kanclerz lub podkanclerzy nie pojawiał się na ogół w tym czasie (choć nie zawsze było to regułą) w formule świadków dokumentu. Sam Mikołaj Trąba – według obliczeń J. Krzyżaniakowej<sup>53</sup> – pojawił się w formule d.p.m. 231 razy na 349 dokumentów wieczystych Władysława Jagiełły z lat 1403–1412, podczas gdy na listach świadków wszystkich dokumentów Jagiełły tylko 47 razy<sup>54</sup>. W końcu należy się zastanowić, jaka była rzeczywista przyczyna pozbawienia Mikołaja Trąby funkcji podkanclerskiej w lecie 1412 roku. Nie chodziło bynajmniej o niełaskę królewską. Dla arcybiskupa halickiego, którym Mikołaj był w latach 1410–1412, jedyną możliwością awansu było wyniesienie go na arcybiskupstwo gnieźnieńskie. Skoro król przeprowadził (z największym zaangażowaniem) ten awans Trąby po śmierci Mikołaja Kurowskiego, to automatycznie musiał się on pożegnać z funkcją kancelaryjną<sup>55</sup>, podobnie jak w analogicznej sytuacji stracił funkcję kanclerską Janusz Suchywilk w 1374 roku<sup>56</sup>, jak również Wojciech Jastrzębiec przy następnym awansie na arcybiskupstwo gnieźnieńskie w 1423 roku<sup>57</sup>. Czyli awans na arcybiskupstwo gnieźnieńskie automatycznie powodował pozbawienie funkcji kancelaryjnej. Trudno byłoby zresztą, aby Mikołaj Trąba zachował podkanclerstwo, skoro kanclerzem został jego sufragan – świeżo awansowany z biskupstwa poznańskiego Wojciech Jastrzębiec. Oczywiście mógł Jagiełło awansować na funkcję kanclerską Mikołaja, a nie Wojciecha Jastrzębca. Być może Jagiełło hołdował zasadzie niełączenia dwóch najwyższych funkcji – arcybiskupiej z kancelaryjną<sup>58</sup>. W nich obu – Mikołaju Trąbie i Wojciechu Jastrzębcu, urzędnikach kancelarii królewskiej i najważniejszych w metropolii gnieźnieńskiej biskupach – upatruję, obok władców, Jagiełły i Witolda, głównych twórców unii horodelskiej. Nim dojdziemy do wyważenia ich ról w tym

<sup>51</sup> *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. T. Działyński, t. 2, Poznań 1855, s. 186.

<sup>52</sup> K. Małeczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 116; por. I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów. 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 103–112.

<sup>53</sup> J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria*, cz. 1, Poznań 1972, s. 39.

<sup>54</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły*, s. 216.

<sup>55</sup> Nowym podkanclerzym został Donin ze Skrzyńska – *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski [w:] *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 10, Kórnik 1992, s. 106.

<sup>56</sup> *Urzędnicy centralni*, s. 52.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> Warto jednak zwrócić uwagę, że Jan Gruszczyński awansowany przez Kazimierza Jagiellończyka w 1464 r. na arcybiskupstwo gnieźnieńskie zachował funkcję kanclerską, *Urzędnicy centralni*, s. 53.

przedsięwzięciu, kilka słów na temat najbardziej kontrowersyjnego awansu czasów Władysława Jagiełły – translacji w 1412 roku biskupa krakowskiego Piotra Wysza na biskupstwo poznańskie, a Wojciecha Jastrzębca – na krakowskie.

Piotr Wysz z Radolina herbu Łaska należał do najbardziej uczonych członków polskiego episkopatu w średniowieczu. Doktorat obojga praw uzyskał na uniwersytecie padewskim, był uczestnikiem soboru pizańskiego, zdobył uznanie swą uczonością na dworze papieskim i wśród ojców soborowych. Były kanclerz i protegowany królowej Jadwigi został promowany na godność biskupa krakowskiego w 1392 roku<sup>59</sup>. W trakcie pielgrzymki do Ziemi Świętej po soborze pizańskim nabawił się poważnej choroby, która przedłużała się niepokojąco po powrocie do Krakowa w 1410 roku; wreszcie uznano, że pomieszał mu się rozum. To wszystko sprawiło, że Jagiełło postanowił pozbyć się człowieka nieużytecznego na najważniejszym biskupstwie w kraju i w 1412 roku wszczął u życzliwego mu papieża soborowego Jana XXIII starania w celu translacji go ze stolicy krakowskiej na niższe dochodowo i prestiżowo biskupstwo poznańskie. W latach 1411–1412 Piotr Wysz powracał prawdopodobnie do zdrowia, skoro znamy z tego okresu jego ożywioną działalność administracyjno-gospodarczą w diecezji krakowskiej, potwierdzoną wystawianiem dokumentów<sup>60</sup>. Na tego rodzaju krok, będący w gruncie rzeczy degradacją biskupa, Jagiełło mógł się ważyć tylko w tym okresie swego panowania, tak dla niego korzystnym. Po zwycięstwie grunwaldzkim prestiż króla w Polsce i poza granicami zwiększył się. Nie ma świadectw źródłowych, które wskazywałyby Witolda jako promotora tych działań, o co posądzał księcia Stanisław Kijak<sup>61</sup>. Prawdopodobnie działanie króla było utajnione<sup>62</sup> przed nieszczęsnym biskupem i dlatego scena błagania przez niego Jagiełły o litość odbyła się podczas spotkania Jagiełły z Witoldem dopiero w końcu września 1412 roku. Dopiero wtedy do Wysza musiała dotrzeć bulla Jana XXIII z 9 sierpnia tego roku, przenosząca go do Poznania<sup>63</sup>. Dysponujemy dwiema relacjami Długosza z tego spotkania Piotra Wysza z Jagiełłą. Pierwsza z *Roczników* lokuje to wydarzenie, niewątpliwie zgodnie z rzeczywistym przebiegiem wydarzeń, na koniec września 1412 roku<sup>64</sup>. Druga znajduje się w *Katalogu biskupów krakowskich* pióra

<sup>59</sup> K. Ożóg, *Spór o biskupstwo krakowskie w roku 1392 na tle stosunków Polski z papieżem u schyłku XIV w.*, „Kwartalnik Historyczny” 1997, t. 104, nr 1, s. 3–20. Zob. też S. Kijak, *Piotr Wysz biskup krakowski*, Kraków 1933; S. Trawkowski, *Piotr z Radolina, zwany Wyszem*, PSB, t. 26, Wrocław 1981, s. 422–428; W. Seńko, *Dokumenty dotyczące życia i działalności Wysza [w:] Piotr Wysz z Radolina i jego dzieło „Speculum aureum”*, Studia „Przeglądu Tomistycznego”, t. 2, Warszawa 1996, s. 287–321; A.M. Włoch, *Kancelaria i dokumenty biskupa krakowskiego Piotra Wysza (1392–1412)*, „Studia Źródłoznawcze” 2009, t. 46, s. 29–82.

<sup>60</sup> Zwrócił mi na to uwagę dr Dominik Szulc podczas dyskusji na konferencji horodelskiej 12 września 2013 r. Działalność administracyjną Wysza z lat 1411–1412 poświadczają dokumenty, zob. *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej*, t. 2: 1367–1423, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1883 (dalej: KDKK), t. 2, nr 527, 528, 530, 532, 535, 538, 539; por. S. Kijak, *Piotr Wysz*, s. 63 n.

<sup>61</sup> S. Kijak, *Piotr Wysz*, s. 62–65.

<sup>62</sup> S. Trawkowski, *Piotr z Radolina*, s. 427, sądził inaczej, uważając, że według postanowień soboru pizańskiego, nie można było dokonać translacji bez zgody przenoszonych na inną stolicę; por. S. Kijak, *Piotr Wysz*, s. 67.

<sup>63</sup> BP, t. 3, nr 1386.

<sup>64</sup> Ioannis Dlugossii, *Annales*, lb. 11, s. 208–210.

Długosza. Wydaje się, że Długosz w tej relacji błędnie przesunął owo spotkanie biskupa z królem na rok 1413, pisząc, że działo się to na sejmie walnym – *in conventione generali* w obecności Witolda i wszystkich biskupów oraz możnych panów z Królestwa Polskiego *dum arma Polonica Lithuanis communicabat*<sup>65</sup>. Jest interesujące, że z postanowień całej unii horodelskiej zapadła Długoszowi najgłębiej właśnie adopcja herbowa.

Adopcja herbowa stanowi tę część postanowień horodelskich, która jest najbardziej oryginalna i jedyna w swoim rodzaju, charakterystyczna wyłącznie dla aktu tej właśnie unii. Ona także tylko przysparza nam problemu z odgadnięciem jej twórcy – autora tego pomysłu połączenia Polaków i Litwinów wspólnymi więziami heraldycznymi. Trudno też sobie wyobrazić, że to tak oryginalne w skali europejskiej rozwiązanie mogło mieć zbiorowego inicjatora – kilku kongenialnych pomysłodawców, którzy niezależnie od siebie wpadli na ten oryginalny pomysł.

Sądzę, że szczególnie wkład w rozwiązanie problemu genezy adopcji horodelskiej ma artykuł Anny Sochackiej. Mimo że autorka zatytułowała go *Możnowładcy polscy wobec unii horodelskiej*<sup>66</sup>, to nie zajmuje się w nim wszystkimi problemami tej unii, lecz głównie sprawą adopcji horodelskiej, stawiając tezę, że to Jagiełło, a nie możni polscy, był inicjatorem aktu adopcji. Tezę tę podbudowała, wskazując, że dokument adopcynny opieczętowali doradcy Jagiełły, osoby z otoczenia królewskiego, również te, które nie pełniły wysokich lub jakichkolwiek urzędów. Według tej badaczki główne siły możnowładcze zachowały wobec adopcji rezerwę<sup>67</sup>. Ja staram się udowodnić tezę wprost przeciwną, uważając, że to w kręgu panów polskich, a ściślej – urzędników kancelarii królewskiej, narodziła się idea adopcji. Akceptuję jednak metodologię badań, jaką zastosowała A. Sochacka, a mianowicie zestawienie listy świadków z dokumentu horodelskiego obu władców Jagiełły i Witolda z listą Polaków, którzy zostali zidentyfikowani jako ci, którzy przywiesili pieczęcie do dokumentu szlachty polskiej, dokonującej adopcji Litwinów<sup>68</sup>. Autor najnowszego artykułu o adopcji horodelskiej Edmundas Rimša zbudował analogiczną listę<sup>69</sup>.

Nie jestem przekonana, czy Władysław Jagiełło mógł być pomysłodawcą adopcji horodelskiej, choć nie mam wątpliwości, że poparł pomysł jednego ze swych doradców. Rozpoczęta w końcu 1424 roku kampania w sprawie sukcesji na tronie polskim synów Jagiełły z małżeństwa z Zofią Holszańską wskazuje, że król zwracał się w tej sprawie do stanu szlacheckiego, reprezentowanego w całości na zjazdach walnych,

---

<sup>65</sup> *Katalogi biskupów krakowskich*, wyd. J. Szymański [w:] *Monumenta Poloniae Historica* (dalej: MPH), s.n., t. 10/2, s. 210. Wydaje się, że orzeczenie tego zdania podrzędnego powinno być w stronie biernej i liczbie mnogiej, a mianowicie: *dum arma Polonica Lithuanis communicabantur* – „gdy herby polskie zostały udzielone Litwinom”, ponieważ herby po łacinie to: *arma*, –*orum*.

<sup>66</sup> A. Sochacka, *Możnowładcy polscy wobec unii horodelskiej*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, red. I. Panic, J. Sperka, t. 3, Katowice 2004, s. 122–139.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 136–138.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 125 n.

<sup>69</sup> E. Rimša, *akta horodelskie a heraldyka litewskich bojarów* [w:] *1413 M. Horodlės aktai. Akty horodelskie z 1413 roku. Dokumenty i studia*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013, tabela 1, s. 250–254.

do poszczególnych miast, ziem, indywidualnych osób – zwłaszcza starostów<sup>70</sup>, ale nigdy do rodów heraldycznych lub rodzin danego nazwiska wchodzących w skład rodu heraldycznego. Z czasów panowania Jagiełły i jego synów mamy natomiast wystąpienia szlachty, które są uwierzytelnione przez przedstawicieli rodów, najczęściej po dwóch z danego rodu. W ten sposób poświadczają poparcie dla ustawy sukcesyjnej, przyjętej w Jedlni w 1430 roku<sup>71</sup> trzy ziemie: poznańska w 1432<sup>72</sup>, kujawska w 1433<sup>73</sup> i dobrzyńska w 1434 roku<sup>74</sup>. W każdym z tych trzech przypadków dokument został uwierzytelniony najpierw pieczęciami dostojników określanych jako *dignitarii*, a następnie przez szlachtę niemającą urzędów, po dwóch z każdego rodu herbowego. W *Liber cancellariae Stanislai Ciolek* zachował się tekst utworzenia konfederacji rodowej – modelowej lub fikcyjnej, jak starałam się to udowodnić w innym artykule<sup>75</sup>, pod nazwą *Composicio clenodiorum*, mającej bronić społeczeństwa przed wojnami prywatnymi w okresie destabilizacji władzy centralnej. Szlachectwa jednostki, jak również jej czci broniło się w Polsce późnego średniowiecza, przywołując sześciu lub ośmiu świadków – najpierw z jednego – ojczystego rodu heraldycznego, później z trzech lub czterech<sup>76</sup>. Słuszne przeto jest twierdzenie Janusza Bieniaka o apogeum rodowości w Polsce XV wieku<sup>77</sup>. I nie przeszkadza temu fakt, że z tych rodów wyodrębniają się rodziny danego herbu o określonych nazwiskach.

Wydaje się przeto nie ulegać wątpliwości, że w Horodle mamy do czynienia z adopcją o charakterze rodowym<sup>78</sup>, co jest wyraźnie stwierdzone w tekstach dokumentów unijnych, chociaż wymienione z nazwy rody polskie reprezentowane są przez

---

<sup>70</sup> J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*, Społeczeństwo Polski Średniowiecznej, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 221–255; J. Sperka, *Zjazd sieradzki z 1432 a sprawa następstwa tronu polskiego po Władysławie Jagielle*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”, red. I. Panic, J. Sperka, t. 2, Katowice 2002, s. 185–196; B. Nowak, *Postawa miast Korony wobec planów sukcesyjnych Władysława Jagiełły*, „Annales Mariae Curie-Skłodowska” 1995, t. 50, s. 69–89; W. Fałkowski, *Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426* [w:] Zbigniew Oleśnicki książę Kościola i mąż stanu. Materiały z konferencji. Sandomierz 20–21 maja 2005 roku, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 123–142.

<sup>71</sup> *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2: 1382–1445, wyd. A. Lewicki, Cracoviae 1891, nr 178.

<sup>72</sup> KDW, t. 9, nr 1289.

<sup>73</sup> *Codex diplomaticus Poloniae*, wyd. L. Ryzyszczewski, A. Muczkowski, t. 2, pars 2, Varsaviae 1852, nr 576.

<sup>74</sup> Ibidem, t. 2, pars 2, nr 578.

<sup>75</sup> M. Koczerska, *Composicio clenodiorum – fikcyjna konfederacja* [w:] *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*, Warszawa 1996, s. 104–112.

<sup>76</sup> W. Semkowicz, *Nagana i oczyszczenie szlachectwa w Polsce XIV i XV w.*, Lwów 1899; J.S. Matuszewski, *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”, Nauki Humanistyczno-Społeczne, 1971, z. 77, s. 125–147.

<sup>77</sup> J. Bieniak, *Heraldyka polska przed Długoszem. Uwagi problemowe* [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 165–167.

<sup>78</sup> W. Semkowicz, *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 roku* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 402, 426, 433; J. Wroniszewski, *Pieczęcie polskie przy dokumentach horodelskich w świetle polskiej średniowiecznej sfragistyki* [w:] *1413 M. Horodlës aktai. Akty horodelskie*, s. 145–159.

niewymienione z imienia, choć dające się zidentyfikować osoby, które przywiesiły do dokumentu szlachty polskiej swoje pieczęcie, mające – jak wszystkie pieczęcie szlacheckie tego czasu – charakter herbowy. Tylko te pieczęcie – dzięki napisom otokowym – pozwoliły badaczom na zidentyfikowanie ich właścicieli. Gdyby bowiem miało chodzić o adopcję dokonywaną przez jednostki lub rodziny, mielibyśmy podane w dokumentach ich imiona i nazwiska. A zatem występowanie podmiotów adoptujących wyłącznie pod nazwami rodów heraldycznych przesądza o rodowym charakterze tej adopcji. O rodowym charakterze adopcji Litwinów świadczyć może obecność sześciu pieczęci Litwinów, reprezentujących sześć polskich rodów heraldycznych, a mianowicie Zadora, Gryf, Kopacz, Kot Morski, Pomian i Świnki<sup>79</sup>. Można oczywiście się zastanawiać, czy w Horodle zabrakło polskich członków tych rodów, chętnych do przywieszenia swych pieczęci. Jeszcze trudniejszą zagadką jest przywieszenie na dokumencie szlachty polskiej pieczęci reprezentujących cztery rody, których nazwy nie zostały wymienione w tekście dokumentu. Władysław Semkowicz przypuszczał, że adopcja była szersza, niż na to wskazywałaby liczba 47 rodów wymienionych w dokumentach szlachty polskiej i w dokumencie obu władców. Opierał się na skrócie: etc. po ich wyliczeniu oraz na opieczętowaniu dokumentu szlachty polskiej przez przedstawicieli pięciu rodów niewymienionych w tym dokumencie<sup>80</sup>.

Powróćmy teraz do tytułowego problemu – kto był twórcą koncepcji dokonania adopcji bojarów litewskich wraz z ich rodzinami i gronem krewnych przez rody heraldyczne szlachty polskiej. Było to rozwiązanie tak ważne społecznie, a równocześnie proste i samo przez się zrozumiałe, a jednak niemające nigdzie odpowiedników w odniesieniu do dużej zbiorowości, że śmiało możemy je uznać za genialne. Autorów tego pomysłu należy szukać wśród tej piętnastki osób występujących w obu dokumentach – wśród świadków dokumentu Jagiełły i Witolda oraz osób pieczętujących dokument szlachty polskiej. Listę tę otwiera na obu dokumentach arcybiskup Mikołaj Trąba i jego uznajemy za pomysłodawcę adopcji horodelskiej.

Pomysł ten wydaje się na pierwszy rzut oka absurdalny. Mikołaj był bowiem, jak pamiętamy, naturalnym synem księdza, prałata kolegiaty sandomierskiej. Ale właśnie ten człowiek miał przez całe życie świadomość, jak trudno jest funkcjonować w społeczeństwie stanowym, a zwłaszcza w jego elicie, jednostce, której szlachectwo jest podważane<sup>81</sup>. Dysponujemy dwoma świadectwami źródłowymi – jednym, które dowodzi, że uważał się za szlachcica, i drugim, które świadczy, że przez całe życie odczuwał, iż nie należy w pełni do żadnego rodu herbowego. Autorem obu tych świadectw jest sam Mikołaj – pierwszym źródłem są jego zeznania w procesie polsko-krzyżackim przed legatem papieskim Antonim Zenonem w 1422 roku, drugim – jego pieczęcie. W procesie Mikołaj zeznał, że o tym, iż ziemia chełmińska, Pomorze i ziemia michałowska znajdują się w granicach Królestwa Polskiego *audivit*

<sup>79</sup> E. Rimša, *Akta horodelskie*, s. 218.

<sup>80</sup> W. Semkowicz, *Braterstwo*, s. 403–406.

<sup>81</sup> Koncepcja ta zarysowała się w pełni w moim umyśle w czasie rozmowy z dr Wiolettą Pawlikowską-Butterwick i prof. Richardem Butterwick-Pawlikowskim w Warszawie w lutym 2014 r. Jestem Im wdzięczna za inspirację.

*a progenitoribus suis et aliis nobilibus viris*<sup>82</sup>, czyli, że o tym „słyszał od rodziców (przodków) swoich i od innych szlacheckich mężów”. O pochodzeniu szlacheckim obojga naturalnych rodziców Mikołaja: ojca – scholastyka sandomierskiego i matki – prawdopodobnie z rodziny Tłuchowskich-Baruchowskich herbu Cholewa – jest przekonany i dowodzi w ostatnim artykule Sobiesław Szybkowski<sup>83</sup>. Dowodem szlacheckiego pochodzenia matki Mikołaja ma być według tego badacza list arcybiskupa z 1421 roku do mistrza krzyżackiego Michała Kuchmeistera, w którym oddawca listu – Mikołaj z Baruchowa, podkomorzy dobrzyński został nazwany *frater meus*<sup>84</sup>. To oczywiście nie musi oznaczać brata rodzzonego, lecz krewnego z tego samego pokolenia wiekowego co Mikołaj<sup>85</sup>. Natomiast o kłopotach mentalnych, związanych z nieprawym pochodzeniem, jakie całe życie odczuwał Mikołaj, świadczą różne wyobrażenia, które umieszczał on na swoich pieczęciach. Spośród nich tylko sygnet, używany w czasach podkanclerstwa, przedstawiał herb Trąba, natomiast na innych pieczęciach umieszczał on w miejscu herbu brodatą głowę, która stanowiła jego symbol osobisty lub też insygnia biskupie<sup>86</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że Litwinom, a zwłaszcza ich warstwie wyższej, czyli bojarom litewskim, którzy 26 lat wcześniej stali się członkami zachodniej *christianitas*, musiał doskwierać w kontaktach z rycerstwem zachodnim brak w pełni wykształconych herbów. Znaki osobiste, którymi dysponowali, nie odpowiadały w pełni standardom europejskim, w których bez trudu odnajdywali się już w XIV i XV wieku Polacy podczas swych peregrynacji po całej Europie w celu poszukiwania rycerskiej przygody, dla studiów, czy też odbywając nabożne pielgrzymki. A przecież geneza heraldyki polskiej była analogiczna do litewskiej, tyle że wcześniejsza i rozłożona w czasie, kiedy do rodzimych kreskowych na ogół znaków własnościowych dołączyły importy czeskie, niemieckie, skandynawskie itp. W dokumencie horodelskim wystawionym przez obu władców zostało powiedziane wyraźnie, że to Witold za zgodą Jagiełły wybrał bojarów (*nobiles*) litewskich, którzy wraz ze wszystkimi swymi krewnymi (*simul cum omnibus, qui ex eorum stirpe originem suam ducunt*) zostali adoptowani przez rody szlachty polskiej<sup>87</sup>. Nie ulega wątpliwości, że wybrani przez Witolda Litwini wyrazili zgodę na przyjęcie do rodów polskich. Zgody bojarów litewskich na adopcję do rodów heraldycznych szlachty polskiej dowodzi również dokument wystawiony w Horodle przez tychże panów litewskich. Uzyskane w ten sposób emblematy przynależności do stanu szlacheckiego umożliwiały bojarom litewskim traktowanie ich przez rycerstwo zachodnioeuropejskie zgodnie z ich wysokim statusem w Wielkim Księstwie Litewskim. A zatem adopcja bojarów litewskich

---

<sup>82</sup> *Lites*, t. 2, art. II, s. 177.

<sup>83</sup> S. Szybkowski, *Kilka uwag*, s. 121–129.

<sup>84</sup> *Ibidem*, Aneks 2, s. 128 n.

<sup>85</sup> *Ibidem*, s. 121; por. o znaczeniu terminu „brat” w środowisku szlacheckim M. Koczerska, *Uwagi o terminologii pokrewieństwa i powinowactwa w polskich źródłach historycznych* [w:] *Genealogia – problemy metodyczne w badaniach nad polskim społeczeństwem średniowiecznym na tle porównawczym*, red. J. Hertel, Toruń 1982, s. 40–42.

<sup>86</sup> P. Pokora, *Herby arcybiskupa Mikołaja Trąby* [w:] *Mikołaj Trąba mąż stanu*, s. 151–169.

<sup>87</sup> *Akta unii*, nr 51, s. 69.

do polskich rodów stanowiła drogę do okcydentalizacji Wielkiego Księstwa Litewskiego, do której zmierzała Litwa Giedyminowiczów, a na pewno w 1385 roku wielki książę litewski Jagiełło Olgierdowicz, przyjmując chrzest w obrządku Kościoła łacińskiego i pojmując za żonę Jadwigę Andegaweńską królową Polski, odrzuciwszy uprzednio możliwość chrztu w obrządku wschodnim i małżeństwo z księżniczką moskiewską.

Bez wątplenia również Jagiełło stał się gorącym orędownikiem adopcji Litwinów. Był to bowiem akt analogiczny do tego, jakiego dokonał sam Jagiełło przy chrzcie Litwy w 1387 roku, kiedy nadał swym rodakom przywileje, „którymi cieszą się też inni szlachcice w innych ziemiach Królestwa naszego Polskiego, aby nie wydawali się nierówni w prawach ci, którzy tworzą jedność, będąc podlegli tej samej Koronie”<sup>88</sup>. Do tej samej grupy aktów dostosowujących społeczeństwo litewskie, a zwłaszcza bojarów, do standardów zachodnich, w tej ich odmianie, które były udziałem szlachty polskiej, należy wielki przywilej ziemski zawarty w dokumencie monarszym unii horodelskiej oraz następny wielki przywilej ziemski dla Litwinów, który został wydany w Wilnie 2 maja 1447 roku przez Kazimierza Jagiellończyka. W obu przywilejach powtarza się nieustannie zwrot, że Litwini otrzymują przywileje i koncesje *iuxta consuetudinem Regni Poloniae* lub *prout barones et nobiles Regni Polonie suis potiuntur et fruuntur*<sup>89</sup>. Takie i tym podobne zwroty występują w dokumencie monarszym unii horodelskiej dziewięć razy, w przywileju Kazimierza Jagiellończyka zaś sześć razy<sup>90</sup>.

Wracając do problemu samej adopcji horodelskiej, trzeba stwierdzić, że nie wiemy, jak wyglądała technika przeprowadzenia tego aktu. Adopcja – sfinalizowana w Horodle 2 października 1413 roku – wymagała wielu kroków przygotowawczych<sup>91</sup>. Załóżmy, że idea jej powstała, jeżeli uznamy Mikołaja Trąbę za jej autora, podczas pobytu Władysława Jagiełły na Węgrzech, kiedy wiadomo już było, że ma być zawiązana nowa unia polsko-litewska, polegająca na wzmocnieniu pozycji Witolda i zagwarantowaniu stałości instytucji wielkiego księcia na Litwie. Następnie idea adopcji musiała zostać przedstawiona przez Jagiełłę Witoldowi podczas zjazdu ich obu nad Bugiem we wrześniu 1412 roku, a w dalszej kolejności – panom polskim zgromadzonym w Niepołomicach w listopadzie tego roku. Uzyskawszy ich aprobatę, musiał Jagiełło skierować posłańca do Witolda, który wybrał około 50 bojarów litewskich wraz z ich rodzinami, panowie polscy zaś i urzędnicy kancelarii królewskiej rozpropagowali ideę wśród szlachty polskiej, nakłaniając do niej około 50 rodów szlacheckich. Już wówczas trzeba było ustalić, które rody polskie przyjmą konkretnych, wybranych przez Witolda bojarów litewskich wraz z ich rodzinami. Wtedy do-

<sup>88</sup> *Zbiór praw litewskich*, s. 1: *quibus et caeteri nobiles in terris aliis regni nostri Poloniae potiuntur, ne videantur in iuribus dispares, quos eidem coronae subjectos fecit unum.*

<sup>89</sup> *Akta unii*, nr 51.

<sup>90</sup> *Cod. epist. saec. XV*, t. 3, nr 7 – w tym tekście uwzględnia się również prałatów, książąt i mieszczan obu krajów, o czym świadczy zwrot: *predictis prelati, principibus, nobilibus et civitatibus dictarum terrarum magni ducatus Lithuanie, Russie, Samagittie etc. ... prout habent prelati, principes, barones, nobiles et civitates regni Polonie.*

<sup>91</sup> Por. J. Wroniszewski, *Pieczeć polskie*, s. 155.



piero można było rozpocząć przygotowywanie pieczęci litewskich z godłami heraldycznymi tych rodów polskich, które dokonały adopcji. Edmundas Rimša konstatuje zróżnicowanie pieczęci litewskich, których wielkość była zależna od długości napisu otokowego<sup>92</sup>. Dowodzi to, że na rzecz Litwinów musiało pracować kilku złotników.

Sukces adopcji heraldycznej w unii horodelskiej był – jak na stosunki średnio-wieczne – ogromny. Dość powtórzyć za Krzysztofem Pietkiewiczem, że cała bez wyjątku elita polityczna Wielkiego Księstwa do końca XV wieku wywodziła się z rodów objętych adopcją horodelską<sup>93</sup>. Z zestawienia przez Lidię Korczak składu litewskiej Rady Panów wynika, że  $\frac{2}{3}$  jej członków posługiwało się herbami horodelskimi<sup>94</sup>, Rymvidas Petrauskas zaś ustalił, że na 188 możnowładców litewskich z lat 1387–1492 – 114 osób miało herby horodelskie<sup>95</sup>. Jeżeli nawet uwzględnimy wycienianie tego obrazu przez E. Rimšę, który wskazuje, że część obecnych na Litwie rodów, mających polskie herby, wywodziła się z polskich osadników na Litwie<sup>96</sup>, a część herbów litewskich upodobniła swoje znaki do polskich godeł herbowych<sup>97</sup>, to i tak trudno zaprzeczyć stwierdzeniu, że adopcja horodelska spełniła swój cel, którym było wprowadzenie Litwinów do polskiego systemu heraldycznego.

Uznając wagę adopcji horodelskiej, nie sądzę bynajmniej, aby to ona była głównym celem nowej unii polsko-litewskiej lub najważniejszym elementem postanowień horodelskich. Celem Horodła, w moim mniemaniu, było bowiem usankcjonowanie samodzielności Witolda w jego władzy nad Litwą i uznanie stałości instytucji władzy wielkksiążęcej na Litwie, którą musiał przyjąć Jagiełło, a wraz z nim całe Królestwo Polskie. Podzielałam w tym względzie zdanie wyrażone przeszło 100 lat temu przez Oswalda Balzera w jego krótkim, ale prezentującym głęboko przemyślaną koncepcję unii tekście wykładu<sup>98</sup>. Katalizatorem zaś zawarcia tej unii w tym, a nie innym momencie dziejowym były niesatysfakcjonujące Polski i Litwy po zwycięstwie grunwaldzkim warunki pokoju toruńskiego.

Idea ta powstała dopiero po pokoju toruńskim w 1411 roku, kiedy Witold otrzymał Podole i zaczął używać w relacjach z Polską tytułu wielkiego księcia litewskiego, do którego miał prawo już w myśl unii wileńsko-radomskiej<sup>99</sup>, i wykrystalizowała się w 1412 roku podczas pobytu Jagiełły wraz z doradcami polskimi na Węgrzech. Pewną rolę odegrał w tym akcie Zygmunt Luksemburczyk, o czym wiemy z relacji Długosza, który obrazowo pisze, że chodziło o związanie szczególnie mocnym węc-

<sup>92</sup> E. Rimša, *akta horodelskie*, s. 228.

<sup>93</sup> K. Pietkiewicz, *Wielkie Księstwo Litewskie pod rządami Aleksandra Jagiellończyka. Studia nad dziejami państwa i społeczeństwa na przełomie XV i XVI wieku*, Poznań 1995, s. 83; por. G. Błaszczak, *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*, t. 1: *Trudne początki*, Poznań 1998, s. 387, który przyjmując dane K. Pietkiewicza, pisze o przełomowej roli unii horodelskiej w tworzeniu elity politycznej i majątkowej w Litwie.

<sup>94</sup> L. Korczak, *Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998, s. 80–102.

<sup>95</sup> Podaję te wyniki za: E. Rimšę, *akta horodelskie*, s. 238.

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 241 n.

<sup>97</sup> *Ibidem*, s. 232, przyp. 84.

<sup>98</sup> O. Balzer, *Unia horodelska*, „Rocznik Akademii Umiejętności” 1912/1913, t. 39, s. 146–177.

<sup>99</sup> O. Halecki, *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 1: *W wiekach średnich*, oprac. K. Błachowska, Warszawa 2013, s. 180.

złem – „podwójnym powrozem” (*geminato funiculo difficile solvendo*), wieczystym przymierzem ziem Litwy i Żmudzi od dawna już inkorporowanych do Królestwa Polskiego, do czego przekonywał Zygmunt<sup>100</sup>. Pamiętając wszakże rolę Zygmunta w latach 1429–1430 i ówczesną jego propozycję koronacji Witolda, nie mam wątpliwości, że w 1413 roku jego rady przyczyniły się do wzmocnienia tej naczelnej idei horodelskiej, którą było ustanowienie na stałe instytucji wielkiego księcia na Litwie.

Twórcą tych postanowień był bez wątpienia sam Jagiełło, który sankcjonował aktualny stan rzeczy i wychodził naprzeciw dążeniom Witolda i klasy politycznej Wielkiego Księstwa Litewskiego, aby zapewnić trwałość i stałość stosunków już istniejących, tj. odrębności państwowej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Czy usankcjonowanie w danym czasie i na przyszłość takiego statusu Litwy wobec Polski odpowiadało planom i chęciom Jagiełły, czy też działał skłoniony potrzebami chwili, trudno rozstrzygnąć. Do tych potrzeb chwili należał program rewizji pokoju toruńskiego. Ostrze antykrzyżackie znalazło wyraz w dokumencie monarszym unii horodelskiej, w którym jest mowa o tym, że Krzyżacy usiłują zniszczyć ziemie litewskie i Królestwo Polskie<sup>101</sup>. Podkreślić należy, że chociaż wszystkie unie polsko-litewskie miały cel antykrzyżacki, to po raz pierwszy w unii horodelskiej odważono się nazwać owego nieprzyjaciela państw obojga po imieniu<sup>102</sup>. Nie sądzę jednak, aby celem zasadniczym nowej unii miała być reakcja na niebezpieczeństwo krzyżackie, przeciwnie – po raz pierwszy w dziejach obu państw – ten główny nieprzyjaciel został pokonany. Plany rewizji traktatu toruńskiego były jedynie okolicznością przyspieszającą<sup>103</sup> nowe uregulowanie wzajemnego statusu prawnego Litwy i Polski.

Większa część tekstu dokumentu monarszego Jagiełły i Witolda ma w rzeczywistości nie dwóch, lecz jednego wystawcę – króla Władysława Jagiełłę. To on, a nikt inny, po przyjęciu wiary chrześcijańskiej nadał Litwinom łaski, o czym wspomina na samym wstępie dokumentu<sup>104</sup>. To on, a nie ktokolwiek inny, po otrzymaniu polskiej korony ziemie litewskie, które do niego od przodków pełnym prawem należały, inkorporował do Królestwa Polskiego, co teraz ponawia. Słowa o inkorporacji Litwy do Polski znajdują się w rozbudowanej formie w pierwszym artykule dokumentu, stanowiąc jedno z najważniejszych postanowień unii horodelskiej. Jakie znaczenie miało w dniu unii horodelskiej to mocne, bo wyrażone w licznych bliskoznacznym czasownikach, stwierdzenie o inkorporacji w przeszłości – w czasach koronacji Jagiełły na króla Polski i powtórzone w analogicznej formie w stosunku do terażniej-

<sup>100</sup> Długossii, *Annales*, lb. 11: 1413–1430, s. 14. Nie należy zaliczać Zygmunta Luksemburczyka, jak to czyni O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 207, do wymienionych w tekście unii „innych wrogów” – *Akta unii*, nr 51, s. 63.

<sup>101</sup> *Akta unii*, nr 51, s. 63 n.: *volentes tamen terras praedictas Lyttwaniae propter hostiles insultus et insidias Cruciferorum ... qui praefatas terras Lyttwaniae et regnum Poloniae demoliri nituntur et in ipsorum destructionem machinantur ...*

<sup>102</sup> Por. J. Krzyżaniakowa, *Rok 1413 [w:] Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 83; L. Korczak, *Horodło. Na drodze ku dziedzicznej monarchii jagiellońskiej [w:] 1413 M. Horodlès akta. Akty horodelskie*, s. 60.

<sup>103</sup> O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 205–207, widzi sprawę krzyżacką jako przyczynę zewnętrzną unii.

<sup>104</sup> *Akta unii*, nr 51, s. 62 n.: *... statum et conditionem eorum semper studuimus facere meliorem – ut ipsos altissimus, quo prestante lumen fidei per nostram operam receperunt ...*

szości? Dlaczego właśnie wtedy, w 1413 roku, zostało po raz pierwszy<sup>105</sup> wyrażone jednoznacznie i tak dobitnie, jak nigdy dotąd po krewskim wieloznacznym *applicare* i po potraktowaniu w przywileju ziemskim Jagiełły z 1387 roku Litwy jako jednej z ziem Królestwa Polskiego<sup>106</sup>? Komu zależało w 1413 roku na określeniu stosunku Litwy do Polski jednoznaczny, prawniczym terminem inkorporacji? Jak należy traktować postanowienie o powtórzeniu inkorporacji Wielkiego Księstwa Litewskiego do Królestwa Polskiego wobec ustanowienia w tym samym monarszym dokumencie horodelskim władzy wielkoksiążęcej na Litwie jako instytucji stałej? Wszystkie te pytania są w istocie rzeczy pytaniami o twórcę lub twórców tych postanowień unii horodelskiej i główne cele unii.

Wydaje się, że w wymownych słowach o inkorporacji zamierzano zrealizować kilka celów. Po pierwsze, zapewnić szlachtę polską, że nic się nie zmieniło od Krewa do Horodła. Owszem, zaakcentować – przynajmniej w słowach – osiągnięcie nigdy nie zrealizowanych polskich (a może również samego Jagiełły) celów unii, tj. wcielenia Litwy do Polski. Należało takie sądy głosić zwłaszcza wtedy, gdy odrębność Wielkiego Księstwa została zagwarantowana w tym samym dokumencie nie tylko do końca życia Witolda, ale również po jego śmierci. Po drugie, wskazać tak drogą sercom i umysłem ludzi żyjących w średniowieczu niezmiennosc stanu, statusu prawnego, mimo upływu czasu<sup>107</sup>. Po trzecie, na użytek Litwinów i opinii międzynarodowej<sup>108</sup> w związku z procesami polsko-krzyżackimi wykazać udzielenie w przeszłości zgody na unię, a raczej inkorporację Litwy ze strony wszystkich Litwinów – zarówno książąt, ale również bojarów<sup>109</sup>. Można zapytać, czy stwierdzenie inkorporacji Litwy do Polski w przeszłości, czyli w 1386 roku, i w momencie ustanawiania unii horodelskiej, miało znaczenie realne. Odpowiedź na to pytanie powinna być twierdząca, ponieważ potwierdzenie inkorporacji, choćby tylko w sferze ideowej, a nie realnej, było ważne politycznie w 1413 roku i na przyszłość dla polskiej elity rządzącej. Stało się natomiast uciążliwe dla litewskiej elity politycznej już w latach czterdziestych XV wieku, kiedy Litwini zakosztowali suwerenności pod koniec rządów Zygmunta Kiejstutowicza, a zwłaszcza podczas wielkoksiążęcych rządów Kazimierza Jagiellończyka.

Dowodem tego, że horodelskie sformułowania o inkorporacji miały dla Litwinów duże znaczenie, było ich żądanie usunięcia tych słów z aktu unii wysunięte (wśród kilku innych postulatów) podczas wspólnych polsko-litewskich zjazdów w Lublinie w 1448 i w Parczowie w 1451 roku. W Lublinie Litwini przedłożyli, że z powodu dokumentów unii (*federa et liga*) sporządzonych w czasach króla Władysława i wielkiego księcia Litwy Witolda doznają bólu (*nimum gravarentur*) ze względu

<sup>105</sup> Zwraca na to uwagę G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków*, t. 1, s. 378; L. Korczak, *Horodło. Na drodze*, s. 60.

<sup>106</sup> Zob. wyżej przyp. 87.

<sup>107</sup> L. Korczak, *Horodło. Na drodze*, s. 60.

<sup>108</sup> Zob.: J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria*, cz. 1, s. 228 n.; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków*, t. 1, s. 382 n.; L. Korczak, *Horodło. Na drodze*, s. 61.

<sup>109</sup> *Akta unii*, nr 51, s. 63: ... *praeſato regno nostro Poloniae appropriavimus, incorporavimus ... de consensu unanimi nostro ac aliorum fratrum nostrorum et omnium baronum, nobilium, procerum et boyarorum eiusdem terrae Lyttwaniae voluntate accedente et assensu ...*

na słowa, w których ci władcy piszą, że ziemie Litwy, Żmudzi i Rusi wcielili, przyłączyli i uczynili własnością Królestwa Polskiego. Żądali więc usunięcia tych słów z owych dokumentów<sup>110</sup>. Mimo że nie wspomniano ani o miejscu, ani o dacie wystawienia tych dokumentów, ze sformułowania tego wynika, że chodziło o dokument monarszy unii horodelskiej. Podobnie do tego samego dokumentu odnosiły się żądania Litwinów przedstawione w ich imieniu w Parczowie w 1451 roku przez Macieja biskupa wileńskiego, który uznał za obraźliwe dosłowne cytaty z dokumentu monarszego unii horodelskiej: *iugo servitutis obnoxios i hec incorporamus, invisceramus, appropriamus et unimus terras Lithuanie et Russie Regno Polonie*<sup>111</sup>. Biskup wileński uzasadniał żądanie zmiany tekstu unii nieświadomością Litwinów co do zawartości dokumentu i udzieleniem przez nich ongiś zgody na rozkaz władcy<sup>112</sup>.

Zwróćmy uwagę, że w istocie Litwini nie mieli w Horodle w 1413 roku możliwości, aby zgadzać się lub nie zgadzać na sformułowania dokumentu monarszego. Świadcami i gwarantami tego dokumentu byli bowiem tylko i wyłącznie panowie polscy wymienieni w formule świadków, która zaczynała się słowami o ich obecności, zgodzie i ratyfikacji postanowień<sup>113</sup>. Litwini byli natomiast głównymi odbiorcami dokumentu Jagiełły i Witolda, a prawa, którymi ich władca obdarowywał, zostały określone w arendze (ku pewnemu zaskoczeniu dzisiejszych czytelników) – łaskami duchowymi<sup>114</sup>. W artykule 1 dotyczącym inkorporacji ziem litewskich – w przeszłości i w terażniejszości – jest mowa o woli, ratyfikacji i zgodzie na nią panów, szlachty i bojarów litewskich. Ponadto dokument monarszy wspomina w artykule 8 przysięgę wierności obu władcom, jakiej im udzielili uprzednio panowie, bojarzy i możni litewscy, o czym, jak zaznaczono w tekście monarszym, jest mowa w dokumencie Litwinów, który ci wymienili z dokumentem panów polskich<sup>115</sup>. Dowodzi to m.in. tego, że dokument monarszy został spisany jako ostatni.

Mimo że dopiero teraz zajmuję się kolejnym wątkiem unii horodelskiej, tym mianowicie, który gwarantował stałość instytucji wielkiego księcia na Litwie i zawierał ustawę sukcesyjną dla Polski i Litwy, ja również w zgodzie z Oswaldem Balzerem sądzę, że był to wątek najważniejszy, ten, dla którego Polska i Litwa zawarły w 1413 roku w Horodle nową unię<sup>116</sup>. Wydaje się, że po wspólnym zwycięstwie grunwaldzkim i pokoju toruńskim, który tylko Litwie dawał korzyść w postaci czasowego odzyskania Żmudzi, Jagiełło uznał, że trzeba usankcjonować nowym aktem

<sup>110</sup> Długossii, *Annales*, lb. 12: 1445–1461, s. 60 n.: ... *ex his presertim verbis, ubi duo principes ... omnes terras Lithuanie et Russie perpetuo uniendo – perpetuo scribent se incorporasse, univisse et appropriasse, petentes, ut verba huiusmodi ex literis inscriptionum tollerentur ...*

<sup>111</sup> *Ibidem*, s. 114.

<sup>112</sup> *Ibidem*: *Petit, ut illis cassatis nove inscriptiones fiant, cum in priores, barones Lithuanie, ignari contentorum solo iussu principis consenserint ...*

<sup>113</sup> *Akta unii*, nr 51, s. 71: *praesentibus et consentientibus ac ratum habentibus.*

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 62: *Expedit perquirere et debita attendere ratione, ut dum hominibus impartimur carnis beneficia, meditemur, qualiter ipsis caelestia praebeamus alimenta ...*

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 66: *Super quo barones, boyari et proceres terrarum Littwaniae praedicti iuramentum nobis iam praestiterunt, prout clarius in litteris ipsorum, quas cum baronibus regni Poloniae sibi invicem concesserunt, continetur.*

<sup>116</sup> Zob. wyżej.

rzeczywistą pozycję Witolda i Litwy pod jego władzą. Należy również wziąć pod uwagę rysującą się w latach 1411–1413 mało komfortową perspektywę dynastii jagiellońskiej w kwestii dziedziczenia tronu polskiego i wielkoksiążęcego na Litwie. Z małżeństwa z Anną Cylejską miał Jagiełło tylko urodzoną w 1408 roku córkę Jadwigę – od 1413 roku dziedziczkę tronu polskiego, co wskazywało, że małżonkowie nie spodziewają się nowego potomstwa.

Dokument monarszy i dokument bojarów litewskich zawierały w sobie ustawę sukcesyjną. Podobnie jak Stanisław Kutrzeba<sup>117</sup>, a wbrew opinii O. Haleckiego<sup>118</sup>, przyjmuję, że opuszczenie tego fragmentu w dokumencie panów polskich ma swoje znaczenie i określoną wymowę. Sądzę, że świadczy o niechęci i daleko posuniętej rezerwie panów polskich wobec tego postanowienia. To, co było w niej dla Litwinów najważniejsze, to zapisana w aktach unii horodelskiej konieczność ustanowienia nowego wielkiego księcia po śmierci Witolda, podczas gdy unia wileńsko-radomska przewidywała powrót Litwy pod władzę Jagiełły<sup>119</sup>. Było to wielkie ustępstwo na rzecz Witolda i Litwinów, chociaż w myśl dokumentu horodelskiego pozycja Wielkiego Księstwa była gorsza i słabsza niż pozycja Królestwa Polskiego. Podczas gdy Litwini mieli wybrać na wielkiego księcia tylko tego, kogo im król polski za radą (*cum consilio*) prałatów i panów Polski i Litwy wyznaczy, Polacy w wypadku bezpotomności Jagiełły mieli zaś sami sobie wybrać króla, choć za wiedzą i radą (*scitu et consilio*) Witolda oraz panów i szlachty litewskiej<sup>120</sup>. Można się zastanawiać, czy obie strony traktowały poważnie to postanowienie. Być może tylko wskazywały idealne rozwiązanie. Trudno wyobrazić sobie, aby Jagiełło i Witold, ciężko walczący o władzę na Litwie po śmierci Olgerda i Kiejstuta, mogli przypuszczać, że sukcesja po nich nastąpi prosto i zgodnie z tym postanowieniem. O uznawaniu realiów rzeczywistości politycznej przez Jagiełłę świadczy np. dokument, który wystawił w 1432 roku dla swoich pełnomocników, udających się na Litwę po zamachu stanu Zygmunta Kiejstutowicza. Jagiełło dał im wtedy swoje pełnomocnictwo wybrania księcia Zygmunta na wielkiego księcia litewskiego lub też swojej zgody na już dokonaną jego elekcję<sup>121</sup>.

Wycofanie się Jagiełły z przyzwolenia na stabilizację instytucji władzy wielkoksiążęcej na Litwie można dostrzec już w 1430 roku w związku z planami korona-

<sup>117</sup> S. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 501.

<sup>118</sup> O. Halecki, *Dzieje unii*, t. 1, s. 210. Podobnie jako fakt bez znaczenia ze względu na listę świadków w dokumencie monarszym, zawierającym postanowienie o sukcesji, traktują brak sukcesyjnej w dokumencie szlachty polskiej A. Sochacka, *Możnowładcy*, s. 133 n., i L. Korczak, *Horodło. Na drodze*, s. 63, przyp. 19.

<sup>119</sup> *Akta unii*, nr 38, s. 35: *post decessum nostrum principatus supremus terrae Lithwaniae et alia dominia ipsius domini Wladisłai regis Poloniae ... ad ipsum dominum Wladislaum regem et eius successores et ad Coronam ac ad regnum Poloniae debent reverti, adiungi plenarie et redire ...*

<sup>120</sup> *Ibidem*, nr 51, s. 67, art. 12 – dokument monarszy; nr 50 s. 59 – dokument bojarów litewskich. Istnieje pewna różnica między sformułowaniami.

<sup>121</sup> *Ibidem*, nr 54, s. 76 n.: *... praedictum dominum ducem Sigismundum in magnum ducem Lythwaniae et Russiae eligendi, sive de voluntate nostra electum in eius electionem sollempniter et expresse consentiendi ...*

cyjnymi Witolda. Nie wiadomo, czy Jagiełło działał w poczuciu zagrożenia praw dynastycznych na Litwie swych synów, czy też na skutek nacisków rady królewskiej. W każdym razie o wycofaniu się króla, może pod naciskiem rady królewskiej, z horodelskiej koncepcji stałości instytucji władzy wielkoksiążęcej na Litwie świadczy stanowisko prokuratora króla polskiego na sejm Rzeszy w Norymberdze 23 kwietnia 1430 roku, głoszącego dezaprobatę dla planów króla rzymskiego Zygmunta Luksemburczyka w sprawie koronacji Witolda. Prokurator królewski akcentuje w swym wystąpieniu prawa Jagiełły do ziem litewskich *ex successione paterna pleno iure et totali dominio*, które to ziemie *tenuit et possedit tamquam verus heres et dominus*, zarówno przed objęciem tronu polskiego, jak i po jego objęciu. Jako przyczynę powołania Witolda *in partem sollicitudinis sue* i jako zarządcy – *ipsumque gubernatorem dictarum terrarum constituit* podaje dużą odległość tych ziem od Królestwa Polskiego<sup>122</sup>. Nie ulega wątpliwości, że tekst ten stanowi dowód powrotu króla i jego kancelarii do postanowień unii wileńsko-radomskiej<sup>123</sup>, zasadniczo różniących się od późniejszego aktu unii horodelskiej. Powrót do statusu z 1401 roku Wielkiego Księstwa Litewskiego w stosunku do Jagiełły, Korony i Królestwa Polskiego stanowią też wszystkie układy zawierane z Zygmuntem Kiejstutowiczem<sup>124</sup> zarówno za życia Władysława Jagiełły, jak i potem za panowania Władysława III.

Tą ważną formułą – częścią dokumentu monarszego, która wzbudziła pewne zastrzeżenia co do wiarygodności ostatnimi czasy, a ściślej w tomie litewsko-polskim na 600. rocznicę unii horodelskiej pod redakcją Lidii Korczak i Jūratė Kiaupienė<sup>125</sup>, jest lista świadków dokumentu monarszego. Trzech autorów studiów zamieszczonych w tym tomie: Edmundas Rimša<sup>126</sup>, Jan Wroniszewski<sup>127</sup> i Piotr Rabiej, wyraziło powątpiewanie, czy wszyscy z 54 świadków wymienionych na tej liście rzeczywiście byli obecni 2 października w Horodle. Ten ostatni, podobnie jak E. Rimša, swoje wątpliwości opiera na fakcie, że zamiast wymienionych w liście świadków dokumentu monarszego znakomitych przedstawicieli rodów: Zadora, Gryf, Pomian i Łódzia swoje pieczęcie do dokumentu szlachty polskiej – P. Rabiej nazywa go adopcynym – przywiesili Litwini<sup>128</sup>. Sprawa jest bardzo poważna. Po pierwsze, że

<sup>122</sup> *Cod. epist. saec. XV*, t. 2, nr 179.

<sup>123</sup> *Akta unii*, nr 38, s. 35: *Demum, quia idem serenissimus princeps dominus Wladislaus rex Poloniae praenotatus, nos in partem suae sollicitudinis assumpsit supremumque principatum terrarum suarum Lithwaniae et ceterorum dominiorum suorum ducatus de manu sua nobis dedit et contulit ad tempora vitae nostrae ... Item post decessum nostrum principatus supremus terrae Lithwaniae et alia dominia ipsius domini Wladislai regis Poloniae ... una cum omnibus bonis, terris, ducatibus ... ad ipsum dominum Wladislaum regem et eius successores et ad Coronam ac ad regnum Poloniae debent reverti, adiungi plenarie et redire ...*

<sup>124</sup> *Ibidem*, nr 55, s. 79 n.; nr 58, s. 87; nr 59, s. 92; nr 60, s. 96 n.; nr 61, s. 102 n.; nr 63, s. 107 n.

<sup>125</sup> *1413 M. Horodlės aktai. (Dokumentai ir tyrinėjimai). Akta horodelskie z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013.

<sup>126</sup> E. Rimša, *Akta horodelskie*, s. 216 – hipotezę, że nie wszyscy z tych 54 świadków dokumentu monarszego byli w Horodle, ma potwierdzać fakt, że do dokumentu adopcynnego swoje pieczęcie przywiesiła również grupa Polaków i Litwinów niższej rangi.

<sup>127</sup> J. Wroniszewski, *Pieczęcie polskie*, s. 155 – autor sądzi, że z racji sformalizowanego charakteru tej testacji nie ma pewności, że wszyscy ci urzędnicy byli 2 października 1413 r. w Horodle.

<sup>128</sup> P. Rabiej, *Dokumenty unii horodelskiej [w:] 1413 M. Horodlės aktai*, s. 100, przyp. 69.

względów metodycznych, ponieważ listy świadków dokumentów pergaminowych są głównym źródłem wszelkiego rodzaju itinerariów władców i innych osób znaczących, jak również budulcem większości biogramów osób żyjących w średniowieczu. Opiera się to na przekonaniu historyków, że osoby występujące na listach świadków rzeczywiście były w miejscu i w dniu akcji prawnej wskazanej przez *actum* dokumentu. A w tym konkretnym wypadku – dokumentu monarszego unii horodelskiej – osoby wymienione w testacji nie tylko są świadkami, ale również ratyfikują akt, czyli stanowią gwarantów tego aktu o charakterze traktatu międzypaństwowego. Ich imiona poprzedza bowiem formuła: *presentibus et consencientibus ac ratum habentibus*, czyli „obecnych i wyrażających zgodę oraz potwierdzających (ratyfikujących) treść dokumentu”<sup>129</sup>.

Najwięcej niepokoju co do wiarygodności tej listy budzą we mnie dwa fakty: pierwszy, że lista jest wyjątkowo pełna (zwraca na to uwagę Jan Wroniszewski), taka jaka powinna być, z jedenastoma – wszystkimi istniejącymi w tym czasie – biskupami, kasztelanem krakowskim, z ośmioma wojewodami, dwudziestoma trzema kasztelanami, marszałkiem Królestwa Polskiego, Piotrem Szafrąncem podkomorzym krakowskim i opromienionym sławą zdobytą pod Grunwaldem chorążym krakowskim Marcinem z Wrocimowic, wreszcie ośmioma sędziami ziemskimi. Drugi zaś niepokojący fakt, niepodniesiony chyba przez dotychczasową literaturę, polega na tym, że ci świadkowie i gwaranci równocześnie nie przywiesili swoich pieczęci do tego dokumentu, mimo że jako gwaranci powinni byli to zrobić. Wymagałoby to oczywiście innej formuły koroboracyjnej, czyli takiej, która mówiłaby o opieczętowaniu dokumentu nie tylko przez Jagiełłę i Witolda, ale również przez wymienionych obecnych i ratyfikujących treść dokumentu. Zarówno kompletność tej listy, jak i brak pieczęci gwarantów budzi niepokój co do prawdziwości tej listy, a raczej rzeczywistej obecności wymienionych w Horodle 2 października 1413 roku. Do listy sporządzonej przez Annę Sochacką 15 osób z testacji dokumentu monarszego, które przywiesiły swoje pieczęcie do dokumentu adopcyjnego, możemy dodać jeszcze trzy, które podobnie jak tamtych piętnastu dowodnie były w tym czasie w Horodle. Są to Krystyn z Ostrowa kasztelan krakowski, Jan z Tarnowa wojewoda krakowski i Michał z Bogumiłowic kasztelan sandomierski, którzy znajdują się na liście świadków dwóch innych dokumentów Jagiełły wystawionych w Horodle 2 i 3 października 1413 roku<sup>130</sup>.

Sądzę, że nie tylko tych 18 świadków było w Horodle – uważam nawet, że znakomita większość spośród wymienionych w testacji 54 osób była tam obecna, a od wszystkich uzyskano uprzednio zgodę na świadkowanie przy tym akcie, czyli zgodę na warunki unii horodelskiej. Można też uznać, że nie wszyscy spośród przybyłych do Horodła przywieźli z sobą swe pieczęcie, chociaż ze względu na swój urzędniczy

---

<sup>129</sup> *Akta unii*, nr 51, s. 71.

<sup>130</sup> *Zbiór dokumentów małopolskich* (dalej: ZDM), wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kurasiowa, t. 6, Warszawa 1973, nr 1782, 1783. Dokumenty te cytuje P. Rabiej, *Dokumenty*, s. 100, przyp. 69, dziwiąc się, że to nie obecni dowodnie w Horodle Jan Tarnowski i Michał z Bogumiłowic, lecz Jadwiga z Leżenic i Jan z Bogumiłowic przywiesili swe pieczęcie do dokumentu adopcyjnego. Por. też P. Węcowski, *Działalność publiczna*, s. 140, który cytuje oba te dokumenty w itinerarium Jana Tarnowskiego.

charakter wszyscy powinni je posiadać. Niemniej lista świadków dokumentu monarszego odpowiada raczej stanowi idealnemu, stworzonemu przez autorów konceptu dokumentu i nie odzwierciedlała w pełni stanu faktycznego. Jesienna aura w małym gródku nad Bugiem z pewnością nie sprzyjała obecności wszystkich dostojników, często zaawansowanych wiekiem. Następne dokumenty unijne tym m.in. różniły się od dokumentu horodelskiego pod względem formalnym, że były opieczętowane przez świadków i zarazem gwarantów dokumentu królewskiego. Tak było w wypadku najbliższego chronologicznie w stosunku do unii horodelskiej dokumentu Jagiełły wystawionego w Krakowie, 3 stycznia 1433 roku<sup>131</sup>, potwierdzającego warunki unii, przyjęte przez Zygmunta Kiejstutowicza w 1432 roku. Dokument ten ma 40 świadków, podczas gdy opieczętowany został 35 pieczęciami – pieczęcią majestatem Jagiełły i 34 pieczęciami świadków-gwarantów. Opierając się na opisie zachowanych pieczęci w wydawnictwie S. Kutrzeby i W. Semkowicza, dostrzegamy kilka przypadków *caentia sigilli*, gdy posługiwano się pieczęciami współrodowców. Wystarczy powiedzieć, że Piotr Szafraniec podkomorzy krakowski posłużył się pieczęcią swego ojca, też Piotra – wojewody krakowskiego<sup>132</sup>. Na dokumencie z 1433 roku nie ma np. pieczęci świadkującego Jana Biskupca biskupa chełmskiego i spowiednika Jagiełły, będącego wtedy dowodnie w Krakowie, bo świadkował na innym dokumencie królewskim<sup>133</sup> i występował w formule relacyjnej jeszcze innego dokumentu<sup>134</sup>. Dokument z 1433 roku został natomiast opieczętowany pieczęcią Klemensa Wątróbki ze Strzelec herbu Oksza, który w ogóle nie wystąpił wśród świadków dokumentu.

Opierając się na porównaniu tych dwóch dokumentów unijnych, można przypuszczać, że nie wszystkie osoby wymienione na liście świadków horodelskiego dokumentu monarszego przybyły do Horodła 2 października 1413 roku i przynajmniej część nie przywiozła z sobą pieczęci.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie cztery dokumenty horodelskie są produktem kancelarii królewskiej. Można też założyć, że pierwszą fazą powstania każdego z nich było stworzenie konceptu. Bardzo udaną analizę dyplomatyczną przynosi cytowany już artykuł Piotra Rabej. Zajmuje się w nim m.in. chronologią powstawania poszczególnych dokumentów, dochodząc do wniosku, że jako pierwszy został skomponowany dokument adopcyjny, potem dokument bojarów litewskich, a na końcu monarszy, który m.in. wspomina o przysiędze wierności Litwinów i artykule sukcesyjnym znajdujących się w dokumencie bojarów litewskich<sup>135</sup>. Równocześnie P. Rabej przedstawia nieco inną hipotezę na temat powstawania konceptów – że czynności wokół wszystkich trzech dokumentów były skoordynowane i przebiegały prawdopodobnie w tym samym czasie<sup>136</sup>. Zarówno pierwszy, jak i drugi wariant tłumaczą zamieszczenie w dokumencie monarszym informacji o tym, że w dokumencie

---

<sup>131</sup> *Akta unii*, nr 58; por. dokument Zygmunta Kiejstutowicza – Grodno, 15 października 1432, *ibidem*, nr 55.

<sup>132</sup> *Ibidem*, nr 58, s. 85, pieczęć nr 10 w dolnym rzędzie.

<sup>133</sup> ZDM, t. 7, nr 2122 (Kraków, 13 stycznia 1433).

<sup>134</sup> *Ibidem*, nr 2117 (Kraków, 10 stycznia 1433).

<sup>135</sup> P. Rabej, *Dokumenty*, s. 90–92; 105.

<sup>136</sup> *Ibidem*, s. 92.



bojarów są wzmianki o przysiędze Litwinów na wierność władcom<sup>137</sup> i o sukcesji po śmierci władców<sup>138</sup>. Zajmując się szczególnie dokumentem adopcyjnym – najbardziej dopracowanym w zakresie treści ideowych przekazanych w arendzie – Piotr Rabiej doszedł do wniosku, że tekst musiał uzyskać ostateczny kształt w Horodle 2 października 1413 roku, ponieważ opieczętowany dokument szlachty polskiej Litwini zabierali z sobą. Dodatkową przesłankę takiego stanowiska widzi ten badacz w występowaniu w tym dokumencie, zarówno *actum*, jak i *datum*, podczas gdy dwa pozostałe dokumenty horodelskie mają tylko samo *actum*<sup>139</sup>. Sądzę, że także dokument bojarów litewskich musiał zostać na miejscu opieczętowany przez Litwinów, aby mógł zostać wręczony Polakom. Najmniejsze trudności miano z opieczętowaniem dokumentu monarszego. Ze względu na obecność Witolda i Jagiełły w Horodle również dokument monarszy, sporządzony w dwóch egzemplarzach, mógł bez przeszkód zostać opieczętowany w Horodle. Opieczętowanie go dwiema pieczęciami majestatowymi Jagiełły i Witolda dowodzi przywiezienia do Horodła przez obie kancelarie monarsze najważniejszej pieczęci swoich władców. Jeżeli chodzi o formułę datacyjną, to pragnę zauważyć, że dwa, a nie tylko jeden dokument mają formuły końcowe z *actum* i *datum*. Podczas gdy dokument szlachty polskiej zawiera oba terminy w jednej formule datacyjnej, to dokument monarszy ma formułę datacyjną, która zawiera samo *actum*, ale zaraz potem występuje formuła *datum per manus*, która wymienia Wojciecha biskupa krakowskiego i zarazem kanclerza. Wydaje się, że w takiej konfiguracji nie było możliwe użycie dwukrotnie *datum*, a zatem rozsuniecie tych obu imiesłówów nie świadczy o rozdzieleniu akcji prawnej i ostatecznego wygotowania dokumentu.

Piotr Rabiej zajął się również pisarzami wszystkich czterech (dokument monarszy był spisany w dwóch egzemplarzach) egzemplarzy trzech dokumentów horodelskich, ustalając, że jeden z nich – dokument adopcyjny (szlachty polskiej) został spisany przez jednego pisarza, a wszystkie pozostałe – przez drugiego pisarza<sup>140</sup>. Przyjmując te ustalenia, muszę zauważyć, że spisanie starannym pismem przez jednego i tego samego pisarza w jednym dniu 2 października trzech iluminowanych oryginałów (w tym dwóch egzemplarzy dokumentu monarszego z bardzo długim tekstem), a następnie przywieszenie 47 pieczęci do jednego z nich i opieczętowanie dwóch pozostałych pieczęciami majestatowymi, było czasowo trudne do wykonania, a raczej wręcz niemożliwe. Stawiam więc hipotezę, że przed zjazdem horodelskim sporządzono w kancelarii królewskiej nie tylko koncepty wszystkich dokumentów, ale również ich oryginały (czystopisy), które następnie przywieziono całkowicie gotowe do Horodła i tam opieczętowano. Do postawienia takiej hipotezy skłania mnie nie tylko wzgląd na objętość tekstów spisanych przez tego samego pisarza, ale również poprzednio omawiana sprawa nie w pełni wiarygodnej listy świadków. Gdyby

---

<sup>137</sup> *Akta unii*, nr 51, art. 8, s. 66: *iuramentum nobis iam praestiterunt, prout clarius in litteris ipsorum, quas cum baronibus regni Poloniae sibi invicem concesserunt, continetur*. Por. P. Rabiej, *Dokumenty*, s. 92.

<sup>138</sup> *Akta unii*, nr 51, art. 12, s. 68: *iuxta tenorem et contenta priorum litterarum*.

<sup>139</sup> P. Rabiej, *Dokumenty*, s. 105 n.

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 101–104.

oryginały powstały w Horodle, powinna znaleźć się w dokumencie monarszym lista świadków zgodna ze stanem rzeczywistym, czyli zawierająca imiona tylko tych dygnitarzy duchownych i świeckich, którzy rzeczywiście byli w Horodle.

Dokument monarszy kończą dwie formuły: *datum per manus*<sup>141</sup> oraz *scriptum per manus*. W pierwszej wymieniono nazwisko kanclerza (*supremus cancellarius*) Wojciecha Jastrzębca, przy którego imieniu podano również jego godność biskupa krakowskiego. Formuła *scriptum per manus* jest bardzo rzadka w dokumentach Jagiełły<sup>142</sup>. Tutaj wymienia nie byle kogo, bo Stanisława Ciołka, wówczas notariusza kancelarii królewskiej, posiadacza wielu prebend, poety dworskiego, w latach 1423–1428 podkanclerzego, a w końcu – w latach 1428–1437 biskupa poznańskiego<sup>143</sup>. Nie ulega wątpliwości, że to on sam zatroszczył się o to, aby uwiecznić swe imię na dokumencie tej wagi, co horodelski, i że jego rola musiała być znacząca, skoro kanclerz Wojciech Jastrzębiec zgodził się na umieszczenie takiej formuły w tym dokumencie. Stanisław Ciołek występuje w dokumencie horodelskim z dwoma tytułami: kanonika sandomierskiego i zaufanego notariusza królewskiego. Tak bowiem należy rozumieć termin *secretus notarius*<sup>144</sup>. Takie samo znaczenie ma w polskiej kancelarii królewskiej termin sekretarza, z którym Ciołek występuje od 1410 roku<sup>145</sup>, a którym określano wyższych rangą notariuszy mających szczególne zaufanie monarchy. Zastanawiano się już, jaka była rzeczywista rola Stanisława Ciołka w sporządzaniu dokumentu monarszego – koncypienta czy tylko pisarza (ingrosatora). Ja wybieram za Władysławem Semkowiczem<sup>146</sup> i Piotrem Rabejem<sup>147</sup> tę pierwszą rolę, uważając, że był on najważniejszym redaktorem dokumentu głównego, czyli monarszego. Analogiczną funkcję pełnił Mikołaj Trąba przy powstaniu innego ważnego dokumentu Władysława Jagiełły, a mianowicie dokumentu ponownej fundacji Uniwersytetu Krakowskiego. Ten dokument z 26 lipca 1400 roku po formule *datum per manus* zawiera następującą formułę: *Formatum autem per Nicolaum de Sandomiria Cracoviensis et Sandomiriensis ecclesiarum canonicum aule nostre notarium*<sup>148</sup>.

Można jednak przypuszczać, że nad konceptem dokumentów horodelskich pracowało kilka osób. Prawdopodobnie one również uzgadniały z różnymi duchownymi i świeckimi panami punkty najtrudniejsze i najbardziej kontrowersyjne, do których

<sup>141</sup> O znaczeniu tej formuły zob. wyżej s. 11–12.

<sup>142</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie*, s. 51 n.

<sup>143</sup> Eadem, *Dokumenty królewskie, Życiorysy*, nr 20.

<sup>144</sup> Zob. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*, t. 8, Kraków 2008, kol. 839, punkt II, 3. Niestuszenie P. Rabej, *Dokumenty*, s. 107 nazywa Ciołka tajnym notariuszem.

<sup>145</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie, Życiorysy*, nr 20, pkt 8.

<sup>146</sup> W. Semkowicz, *Paleografia łacińska*, Kraków 2002, s. 379, przyp. 317 – autor ma wątpliwości, czy Stanisław Ciołek jako ewentualny pisarz dokumentów horodelskich mógł popełnić poważne błędy ortograficzne występujące w ich oryginałach. Nie przypisywałabym dużej wagi do błędów ortograficznych przy pisaniu. Większość z nas popełnia przy pisaniu różne błędy – literówki z powodu nieuwagi. Pisarze średniowieczni byli w dużo trudniejszej niż my sytuacji, ponieważ trudno im było tekst poprawiać ze względu na to, że razura pociągała uznanie dokumentu za nieautentyczny. Woleli zostawić zauważony błąd niż go poprawiać.

<sup>147</sup> P. Rabej, *Dokumenty*, s. 107 n.

<sup>148</sup> *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, pars 1, Cracoviae 1870, nr 16.

zaliczam przede wszystkim artykuł o sukcesji i stałości instytucji wielkiego księcia na Litwie oraz drugi – o inkorporacji Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony Królestwa Polskiego w 1386 i 1413 roku. Do tego grona proponuję zaliczyć Mikołaja Trąbę, Wojciecha Jastrzębca i Stanisława Ciołka.

Zarys konceptów dokumentów unijnych powinien być powstać jeszcze w końcu 1412 roku, aby król mógł przedstawić je Witoldowi podczas pobytu na Litwie w czasie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Ostateczny kształt konceptów powinien przedstawić królowi już w 1413 roku Wojciech Jastrzębiec lub Mikołaj Trąba. Z racji wagi dokumentów tylko ci dwaj mogą być brani pod uwagę. Wszystkie teksty trzeba było przeczytać Jagielle w tłumaczeniu na język polski. O zapoznawaniu władcy z minutą dokumentu przez kanclerza świadczy dokument wydany przez sąd duchowny nad Wojciechem Jastrzębcem oskarżonym przez radę królewską w 1420 roku o przyjęcie niekorzystnego dla Polski wyroku Zygmunta Luksemburczyka. Kanclerz wybronił się, przysięgając przed sądem po polsku, że czytał królowi minutę dokumentu<sup>149</sup>. Zarówno Mikołaj Trąba, jak i Wojciech Jastrzębiec przebywali z królem przez kilka dni w Krakowie w marcu 1413 roku<sup>150</sup>. Bardziej prawdopodobne jest jednak, że to Wojciech Jastrzębiec jako kanclerz czytał królowi minuty wszystkich dokumentów horodelskich w końcowej fazie ich tworzenia, np. w Łęczycy w dniach 17–19 lipca<sup>151</sup>.

Podsumowując wszystkie rozważania przedstawione w tym artykule, zmierzające do ustalenia twórców unii horodelskiej, chciałabym wypunktować najważniejsze tezy:

1. Różne postanowienia unii miały różnych autorów.
2. Inicjatorem unii był król Władysław Jagiełło, który działał pod wpływem realnego wzrostu znaczenia Witolda jako wielkiego księcia litewskiego, jak również wzrastających aspiracji bojarów litewskich zbieżnych z jego dążeniem i Witolda.
3. Momentem sprzyjającym zawarciu nowej unii był okres po pokoju toruńskim, kiedy zarówno Polska, jak i Litwa dążyły do jego rewizji.
4. Dodatkowymi okolicznościami sprzyjającymi królowi w odnowieniu unii na zmienionych zasadach był ciąg pomyślnych wydarzeń politycznych lat 1412–1413, w tym zawarcie przymierza z Zygmuntem Luksemburskim, kończącego stan wojny z Węgrami i rozrywającego sojusz luksembursko-krzyżacki.
5. W latach 1410–1412 nastąpiły zmiany na kilku najważniejszych urządach świeckich i duchownych. Zarysowała się w ten sposób najściślejsza elita władzy, współdziałająca z królem prawie do końca jego panowania.

---

<sup>149</sup> KDKK, t. 2, nr 594 (Łęczycza, 27 lipca 1420), s. 460: ... *takom wschego ot pirwego do posledni-jego praw, a ginako tego zapissa albo compromissam nijewidal, gedno ijakom gij zminuti przet krolem czedel ijopravitl* ...

<sup>150</sup> Obecność w Krakowie w marcu 1413 r. przy królu: Mikołaja Trąby – ZDM, t. 6, nr 1774 (28 marca 1413); nr 1775 (31 marca 1413); KDKK, t. 2, nr 544 (28 marca 1413); Wojciecha Jastrzębca – ZDM, t. 6, nr 1776 (31 marca 1413); por. G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec*, s. 254.

<sup>151</sup> Obecność króla w tym czasie w Łęczycy – A. Gąsiorowski, *Itinerarium*, s. 61; obecność tamże Wojciecha Jastrzębca – ZDM, t. 6, nr 1778, por. G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec*, s. 254.

6. Inicjatywa Jagiełły pod wpływem Witolda i przy jego współdziałaniu dotyczyła artykułu o sukcesji tronu i kontynuacji instytucji wielkiego księcia na Litwie po śmierci Witolda; wprowadzenia podziału administracyjnego Wielkiego Księstwa Litewskiego i nowych urzędów na wzór polski oraz przywileju ziemskiego dla bojarów litewskich. Zgadzam się z opinią Oswalda Balzera, że pierwsze z tych postanowień było główną przyczyną nowej unii.
7. Dla polskiej elity władzy reprezentowanej zarówno przez świeckich, jak i duchownych – biskupów i urzędników kancelarii królewskiej – wysoce niepokojące musiało być postanowienie o sukcesji tronu i kontynuacji instytucji wielkiego księcia na Litwie. Z tego powodu panowie polscy nie zgodzili się na zamieszczenie go w dokumencie szlachty polskiej (adopcyjnym). Popieram przeto zdanie Stanisława Kutrzeby, że opuszczenie tego artykułu w tym dokumencie nie było bezpodstawne, ani bez znaczenia.
8. Ceną, jaką Jagiełło zapłacił za zgodę na te postanowienia polskiej elity urzędniczej, reprezentowanej przez świadków dokumentu monarszego, był artykuł mówiący o inkorporacji Wielkiego Księstwa Litewskiego do Korony Królestwa Polskiego zarówno w przeszłości, czyli w momencie chrztu i koronacji królewskiej, jak i w terażniejszości, czyli w czasie zawarcia unii horodelskiej.
9. Adopcja herbowa bojarów litewskich była bardzo ważnym celem unii, mającym sprzyjać powiązaniu bojarów litewskich ze szlachtą polską. Idea ta powstała po stronie polskiej i spotkała się z aplauzem Witolda i Jagiełły, ponieważ prowadziła do okcydentalizacji elity litewskiej i jej równouprawnienia w świecie zachodniego chrześcijaństwa.
10. Inicjatywa adopcji powstała w kręgu polskiej elity politycznej. Adopcja na taką skalę była wydarzeniem bez precedensu w Polsce i w ówczesnej Europie. Dlatego sądzę, że musiała mieć jednego pomysłodawcę. Nie mógł nim być Władysław Jagiełło, tylko przedstawiciel polskiej elity władzy blisko stojący przy królu, aby w odpowiednim czasie móc mu ten pomysł podsunąć.
11. Najlepiej wszystkie te kryteria spełniał Mikołaj Trąba – w 1412 roku podkanclerzy Królestwa Polskiego, a następnie arcybiskup gnieźnieński. Nic nie wskazuje na to, aby Mikołaj utracił w 1411 lub 1412 roku łaskę królewską, a teza ta, funkcjonująca w części literatury, oparta jest na błędnych przesłankach. Mikołaj wyróżniał się intelektem wśród otoczenia królewskiego i dlatego można go uznać za autora niebanalnego rozwiązania. On sam z racji nieprawego pochodzenia, z własnego doświadczenia życiowego dobrze wiedział, jak ważna w ówczesnym świecie była przynależność do stanu szlacheckiego, wraz z takimi jej atrybutami, jak herb i nazwa rodu.
12. Najgorliwszymi orędownikami adopcji herbowej wytypowanych przez Witolda bojarów litewskich wraz z rodzinami przez polskie rody heraldyczne było 15 osób wyróżnionych przez Annę Sochacką spośród tych, którzy wystąpili na liście świadków dokumentu monarszego i przywiesili swoje pieczęcie do dokumentu szlachty polskiej (adopcyjnego).
13. Chociaż świadkowie dokumentu monarszego unii horodelskiej byli zarazem jego gwarantami, nie przywiesili swych pieczęci do tego dokumentu. Nie

uwzględniono zresztą takiej procedury w formule koroboracyjnej tego dokumentu. Uzupełniam tą przesłanką inne, podniesione przez najnowszą literaturę: Edmundasa Rimšy, Jana Wroniszewskiego i Piotra Rabeja, wskazujące, że nie wszyscy wymienieni w liście świadków byli obecni w Horodle 2 października 1413 roku.

14. Ze względu na niezwyklej kompletność listy świadków, trudną do realizacji, zwłaszcza w warunkach zjazdu odbywającego się w małym gródku nad Bugiem, a także na trudności napisania i opieczetowania w jednym dniu trzech oryginałów pergaminowych obszernych rozmiarów sędzę, że wszystkie cztery oryginały aktu unii horodelskiej spisano w kancelarii królewskiej przed 2 października 1413 roku, a w tym dniu w Horodle zostały one wszystkie tylko opieczetowane.
15. Zaufany notariusz królewski Stanisław Ciołek występujący w formule *scriptum per manus* dokumentu monarszego był prawdopodobnie redaktorem tekstu – koncypieniem minuty tego dokumentu, a nie musiał być ingrosatorem obu egzemplarzy dokumentu monarszego i dokumentu bojarów litewskich, które zgodnie ze zdaniem Piotra Rabeja miały jednego i tego samego pisarza.
16. Koniec 1412 i dziewięć miesięcy 1413 roku upłynęły na uzgadnianiu tekstu unii z Polakami, Litwinami i obu władcami, jak również na przygotowywaniu tłoków pieczętnych przez Litwinów. Jagiełło udzielił ostatecznej aprobaty treści dokumentów, a zwłaszcza dokumentu monarszego, jeszcze przed zjazdem horodelskim, z pewnością po przeczytaniu mu minuty tych tekstów w tłumaczeniu na język polski, prawdopodobnie przez kanclerza Wojciecha Jastrzębca.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła (w nawiasach używane skróty):

- Akta unii Polski z Litwą. 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932 (*Akta unii*).
- Bullarium Poloniae*, t. 3: 1378–1417, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, Romae–Lublina 1988 (BP).
- Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, pars 1, Cracoviae 1870.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 2: 1382–1445, wyd. A. Lewicki, Cracoviae 1891 (*Cod. epist. saec. XV*).
- Ioannis Długossii, *Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, lb. 11: 1413–1430, Varaviae 2000 (Długossii, *Annales*).
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wyd. T. Działyński, t. 2, Poznań 1855 (*Lites*).
- Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 6: *Dokumenty króla Władysława Jagiełły z lat 1386–1417*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś i S. Kuraś, Wrocław 1974 (ZDM, t. 6).

**Opracowania:**

- 1413 M. Horodlės aktai. (*Dokumentai ir tyrinėjimai*). Akta horodelskie z 1413 roku (*Dokumenty i studia*), red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013.
- Błaszczyc G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagiełły. 1386–1434*, Warszawa 1972.
- Graff T., *Episkopat monarchii jagiellońskiej w dobie soborów powszechnych XV wieku*, Kraków 2008.
- Halecki O., *Dzieje unii jagiellońskiej*, t. 1: *W wiekach średnich*, oprac. K. Błachowska, Warszawa 2013.
- Klimecka G., *Czy rzeczywiście „doradcy Władysława Jagiełły”?*, *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór Studiów*, t. 4, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 214–235.
- Koczerska M., *Horodlo 1413 w kontekście związków Korony z Litwą w późnym średniowieczu* [w:] *Od Horodla do Horodla. Unia horodelska – dzieje i pamięć (1413–2013)*, Wystawa Muzeum Zamojskiego w Zamościu i Muzeum Historii Polski. Muzeum Zamojskie w Zamościu. 29 września–31 listopada 2013, Zamość–Warszawa 2013, s. 11–29.
- Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: *1377–1499*, Warszawa 1930.
- Korczak L., *Horodlo. Na drodze ku dziedzicznej monarchii jagiellońskiej* [w:] *1413 M. Horodlės aktai. (Dokumentai ir tyrinėjimai). Akta horodelskie z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013, s. 57–69.
- Krzyżaniakowa J., *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV wieku*, cz. 1, Poznań 1972, cz. 2, Poznań 1979.
- Kutrzeba S., *Unia Polski z Litwą* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 448–658.
- Myśliński K., *Król Władysław Jagiełło a unia horodelska – przyczynek do charakterystyki władcy*, „Lituano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 1995, t. 7, s. 119–131.
- Pokora P., *Herby arcybiskupa Mikołaja Trąby* [w:] *Mikołaj Trąba mąż stanu i prymas Polski. Materiały z konferencji. Sandomierz 13–14 czerwca 2008*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 151–169.
- Rabiej P., *Dokumenty unii horodelskiej* [w:] *1413 M. Horodlės aktai. (Dokumentai ir tyrinėjimai). Akta horodelskie z 1413 roku (Dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013, s. 83–117.
- Rimša E., *Akta horodelskie a heraldyka litewskich bojarów* [w:] *1413 M. Horodlės aktai. Akty horodelskie z 1413 roku. Dokumenty i studia*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius–Kraków 2013.
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza*, t. 1: z lat 1385–1444, oprac. pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961.
- Semkowicz W., *Braterstwo szlachty polskiej z bojarstwem litewskim w unii horodelskiej 1413 roku* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, Warszawa 1914, s. 394–446.
- Sochacka A., *Możnowładcy polscy wobec unii horodelskiej*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne”, t. 3, Katowice 2004, s. 122–139.
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów. 1370–1444*, Warszawa 1977.
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Doradcy Władysława Jagiełły*, *Spółeczeństwo Polski Średniowiecznej. Zbiór Studiów*, t. 2, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 188–220.

- Szybkowski S., *Kilka uwag o prozopografii i związkach rodzinnych najbliższych krewnych arcybiskupów gnieźnieńskich Mikołaja Trąby i Wojciecha Jastrzębca*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2013, t. 5 (9), s. 106–132.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Biblioteka Genealogiczna, red. M. Górny, t. 2, Poznań–Wrocław 1999.
- Urzednicy malopolscy XII–XV wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, [w:] *Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4: *Małopolska*, z. 1, Wrocław 1990.
- Wróbel D., *Stanowisko Mikołaja Trąby wobec pokoju toruńskiego z 1411 roku i układu z Zygmuntem Luksemburczykiem z 1412 roku* [w:] *Mikołaj Trąba mąż stanu i prymas Polski. Materiały z konferencji. Sandomierz 13–14 czerwca 2008*, red. F. Kiryk, Kraków 2009, s. 53–70.

